dziś SPORTOWY24 ● **Jagiellonia Białystok** znakomicie otworzyła rundę w PKO Ekstraklasie, efektownie wygrywając w Łodzi z Widzewem 3:1 **str. 16** ● **Ślepsk Malow Suwałki** gra dziś kolejny mecz w PlusLidze. Rywalem jest Cuprum Stilon Gorzów **str. 19**

Nr 21 (20984)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 2.02.2026

www.wspolczesna.pl

Po bulwersującej kradzieży w Choroszczy defibrylatory w Suwałkach zostaną sprawdzone **str. 4**

FOT. ARTUR RESZKO/PAP

Autobus-ogrzewalnia stanął centrum Białegostoku. Gmina Nurzec-Stacja odwołuje lekcje **str. 4**

Miliony złotych z KPO trafią do podlaskich samorządów na inwestycje wodno-ściekowe **str. 7**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. ARTUR RESZKO/PAP

KARAKULE

Żelazna Dywizja przejęła realizację operacji Bezpieczne Podlasie. W podbiałostockich Karakulach odbyła się w piątek uroczystość zakończenia trzeciej i rozpoczęcia czwartej zmiany Zgrupowania Zadaniowego Podlasie **str. 2**

SUWAŁKI

Miasto uruchomiło całodobową ogrzewalnię dla potrzebujących

W związku z silnymi mrozami prezydent Suwałk podjął decyzję o uruchomieniu dodatkowego punktu pomocy dla osób potrzebujących. Całodobowa ogrzewalnia została zlokalizowana w budynku dworca PKS przy ul. Utrata.

W Suwałkach nazywanych polskim biegunem zimna silne mrozy panują od końca grudnia. Termometry w ciągu dnia wskazywały blisko minus 10 st. C, a czasem mniej. W niedzielę nad ranem było minus 22 stopnie, a w ciągu dnia ok. minus 18. W nocy z niedzieli na poniedziałek meteorolodzy zapowiadali blisko 30-stopniowe mrozy.

Magistrat poinformował wczoraj, że prezydent miasta Czesław Renkiewicz podjął decyzję o uruchomieniu całodobowej ogrzewalni dla potrzebujących. – Osoby przebywające w obiekcie mają możliwość ogrzania się oraz otrzymania gorącej herbaty. Na miejscu regularne kontrole i wsparcie zapewniać będzie Straż Miejska w Suwałkach – poinformował Czesław Renkiewicz.

Na terenie miasta stale funkcjonuje miejsce, gdzie udzielana jest pomoc osobom bezdomnym i potrzebującym przy ul. Sportowej. Jednak liczba miejsc jest tam ograniczona.

Magistrat zaapelował do wszystkich mieszkańców o szczególną wrażliwość na osoby bezdomne oraz wszystkich tych, których zdrowie lub życie może być zagrożone z powodu niskich temperatur. Władze miasta proszą o zgłaszanie każdego przypadku zauważenia osoby potrzebującej pomocy pod numer alarmowy 112 lub bezpośrednio do Straży Miejskiej.

(PAP)

SUWAŁKI PLACÓWKA CHCE WYBUDOWAĆ NOWY PAWILON

Parkowanie i skomunikowanie wyzwaniem szpitala

Ochrona zdrowia

Anna Gryza-Aneszko

Nowe poradnie specjalistyczne, parking podziemny i kolejne miejsca postojowe wokół placówki – to kluczowe elementy planów rozwojowych Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Podczas sesji Rady Miejskiej przedstawiciele placówki odpowiadali na pytania radnych, którzy dopytywali o bezpieczeństwo dojazdu, dostępność świadczeń i długie kolejki do lekarzy. Dyrekcja szpitala zapowiedziała konkretne inwestycje, które mają poprawić komfort pacjentów i pracowników.

O obecnej sytuacji szpitala opowiadał Włodzimierz Żaworonok, zastępca dyrektora ds. lecznictwa. Według jego relacji zabiegi planowe w suwalskim szpitalu realizowane są zgodnie z harmonogramem, bez opóźnień. Czas oczekiwania na zabiegi np. na ortopedii wynosi około 30 dni, na urologi 5-10 dni, na chirurgii ogólnej do 10 dni, a na chirurgii dziecięcej do 5 dni. Zabiegi pilne wykonywane są niezwłocznie po zgłoszeniu pacjenta.

Największym problemem pozostają długie kolejki do poradni specjalistycznych, szczególnie do poradni okulistycznej. – Na stabilną poradę w poradni okulistycznej oczekuje się obecnie 748 dni, a w trybie pilnym 167 dni. Długo czeka się także w poradni urologicznej, kardiologicznej, neurologicznej. To problem, którego nie da się rozwiązać bez rozbudowy infrastruktury i zwiększenia liczby poradni – zaznaczył Żaworonok.

Dyrekcja szpitala zwróciła też uwagę na skalę wizyt, których pacjenci nie odwołują, a nie przychodzą na nie. – W ciągu roku liczba osób skreślonych z powodu tego, że pacjent nie zgłosił się na wizytę to 1136. My dokładamy ze swojej strony wszelkich starań, ale nas też trzeba informować, jeśli ktoś wie, że nie stawi się na wizytę. W to miejsce można wprowadzić innego pacjenta, który jest w kolejce – tłumaczył.

Radny Kamil Klimek dopytywał czy w szpitalu nie można wprowadzić elektronicznego systemu potwierdzania wizyt. – To jedna z inwestycji, którą planujemy zrealizować w tym roku. Chcemy, żeby ten elektroniczny system odwoływania wizyt funkcjonował, żeby zmniejszyć kolejki. Ale chcemy także rozbudować się, by powstało właśnie więcej poradni, bo potrzeby są naprawdę duże – zaznaczyła Edyta Krzywicka, kierownik do spraw zamówień i inwestycji.

Najwięcej emocji wzbudził temat parkowania i skomunikowania szpitala. Radni podkreślali, że obecna sytuacja jest uciążliwa i niebezpieczna. – Rozbudowa parkingu to nie jest kwestia komfortu, tylko realnego bezpieczeństwa. Wyjazd ze szpitala w godzinach szczytu graniczy z cudem – mówił radny Zbigniew DeMezer. – Między godziną siódmą a ósmą rano oraz czternastą a piętnastą po południu ta droga jest całkowicie zakorkowana. To zagrożenie również z punktu widzenia straży pożarnej.

Zbyt mała liczba miejsc parkingowych odczuwalna jest niemal każdego dnia. Pracownicy i pacjenci parkują dookoła szpitala, na parkingach osiedlowych. Placówka zna od lat ten problem i stara się go rozwiązywać. – Wystąpiliśmy o środki do urzędu marszałkowskiego na dokumentację projektową dotyczącą budowy pawilonu, który będzie przylegał do szpitala. Chcielibyśmy, aby w nowym budynku znalazły się dodatkowe miejsca na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, żeby skrócić wspominane już kolejki do specjalistów. Pod częścią budynku planujemy zorganizować miejsca schronienia, które docelowo będą wykorzystywane jako parkingi. Powstałoby tam 55 miejsc postojowych i dodatkowe 60 wokół budynku. Jest też pomysł, by przy istniejącym parkingu zbudować dwie kondygnacje podziemne. Potrzebujemy na to pieniędzy, bo to są milionowe inwestycje – wyjaśniała Krzywicka.

Prezydent Suwałk zwrócił uwagę, że obecna droga pomiędzy szpitalami jest wąska i przebiega przez tereny należące do dwóch różnych podmiotów, co dodatkowo komplikuje organizację ruchu. W związku z rozbudową szpitala wojewódzkiego, planowaną inwestycją w szpitalu psychiatrycznym oraz powstaniem centrum radioterapii, konieczne jest kompleksowe podejście do układu drogowego. – Musimy realnie poprawić drożność i skomunikowanie tego terenu, bo skala inwestycji zdrowotnych w tym miejscu będzie coraz większa – podkreślił Czesław Renkiewicz. Miasto planuje wprowadzenie tymczasowego zjazdu z ul. Reja na czas budowy, a docelowo przygotowanie dokumentacji i budowę pełnego skrzyżowania z sygnalizacją świetlną w rejonie ul. Witosa, które umożliwi bezpieczny dojazd do wszystkich placówek medycznych. Prezydent zaznaczył, że miasto chce wnieść własny wkład w rozwój infrastruktury, koncentrując się na inwestycjach drogowych poprawiających dostępność szpitali.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Pod koniec 2025 roku weszły w życie przepisy dotyczące transparentności płac ● Energia będzie największym hamulcem biznesu w 2026 roku

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Andrzej Kłopotowski

Pięćdziesiąt lat minęło... Czyli urodziny „Centralu"

Może trudno w to uwierzyć, ale białostockiemu „Centralowi" należącemu do sieci PSS Społem stuknęło właśnie pół wieku. To nie tylko sklep. To też jedna z ikon białostockiej architektury, która wpisała się na dobre w krajobraz centrum.

Klienci mogli robić zakupu w „Centralu" od 31 stycznia 1976 roku. Dzień wcześniej w sklepie pojawili się oficjele, z sekretarzami szczebla miejskiego i wojewódzkiego. Podczas przemówień można było usłyszeć, że oto oddawany jest „piękny, socjalistyczny obiekt handlowy, który służyć będzie ludziom pracy. Otwarcie jest początkiem ciężkiej pracy personelu." Podkreślano, że od załogi będzie zależało, jaką opinię zyska ten obiekt. Zyskał przychylną, „Central" uchodził za nowoczesną placówkę, gdzie handel zajmował powierzchnię 3500 mkw. Dodatkowo funkcjonowały tu punkty usługowe, również tak „egzotyczne" – z dzisiejszej perspektywy – jak punkty repasacji pończoch czy napełniania długopisów. Przez lata sklep wyrobił sobie renomę, że jeśli czegoś w domu brakuje, na pewno można to znaleźć w „Centralu" właśnie. I tak pozostaje do dziś. Mimo konkurencji w postaci sieci portugalskich, niemieckich, francuskich czy chińskich, „Central" trzyma się na rynku.

Ale „Central" to nie tylko sklep. To ikona architektury modernistycznej. Jeden z symboli powojennego przyspieszenia miasta z lat 70. XX wieku – obok Spodków, pawilonów dożynkowych przy Akademickiej czy poczty przy dworcu PKP. Jego wizja pokazywana była w prasie już w 1972 roku. Projekt wykonała Anna (czasami można znaleźć informację, że Aleksandra) Patecka z warszawskiego Biura Studiów i Projektów Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Wykonawcą było Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Wśród podwykonawców znalazły się m.in. Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych ze Starosielc, które odpowiadały za 300-tonowy szkielet obiektu. Za ażurową fasadę odpowiadał Metalplast z Bielska Białej. Nad dachem widnieje do dziś – choć nie działa – neonowa tęcza. Zaprojektowała ją Teresa Bejnarowicz-Kowiazo.

Należący do sieci PSS Społem Białystok sklep znalazł się na dwóch miejskich szlakach turystycznych: Szlaku Architektury PRL i Szlaku Modernizmu. Chroniony jest jako Dobro Kultury Współczesnej. To niejako przedsionek do bycia zabytkiem. Zabytkiem, którym prędzej czy później z pewnością zostanie. Zasługuje na to bez dwóch zdań. Podobnie jak choćby katowicki Spodek czy warszawski Dworzec Centralny, które już takich tytułów się doczekały.

Żelazna Dywizja przejęła operację Bezpieczne Podlasie

Bezpieczeństwo
PAP

W podbiałostockich Karakulach odbyła się w piątek uroczystość zakończenia trzeciej i rozpoczęcia czwartej zmiany Zgrupowania Zadaniowego Podlasie. Wspiera ono Straż Graniczną w ochronie granicy z Białorusią i walce z nielegalną migracją.

Przez ostatnich sześć miesięcy działania te prowadzili żołnierze 16. Dywizji Zmechanizowanej współdziałający z innymi jednostkami, w tym z Wojskami Obrony Terytorialnej. Teraz dowodzenie operacją – prowadzoną od półtora roku pod nazwą Bezpieczne Podlasie – przejęła 18. Dywizja Zmechanizowana, czyli Żelazna Dywizja.

Bezpieczne Podlasie to kontynuacja wcześniejszego wsparcia przez wojsko działań SG na granicy z Białorusią. Celem tych działań jest zapewnienie szczelności granicy i przeciwdziałanie nielegalnym próbom jej przekraczania. Kluczowym elementem operacji było powołanie Zgrupowania Zadaniowego Podlasie – struktury tworzonej przez żołnierzy różnych jednostek wojskowych działających pod jednolitym dowództwem.

– Dziękuję za znakomitą realizację zadań, za obronę polskich granic, za tworzenie bezpiecznej Europy, za współdziałanie w zakresie ochrony wschodniej flanki NATO – mówił wiceszef MON Stanisław Wziątek. Podkreślał znaczenie partnerstwa wojska z innymi służbami, ale też np. z administracją samorządową. – Tylko wtedy, kiedy wszystkie siły i środki możemy użyć, możemy powiedzieć, że potencjał jest wykorzystany i że wykorzystujemy oddanie dla realizacji swoich zadań każdego obywatela RP – dodał.

FOT. KRZYSZTOF ZDANUCZYK/PUW

Żelazna Dywizja, czyli 18. Dywizja Zmechanizowana przejęła realizację operacji „Bezpieczne Podlasie" od 16. Dywizji Zmechanizowanej. To już czwarta zmiana w ramach misji, a druga dla formacji z Siedlec, która jako pierwsza podjęła służbę w Podlaskiem w sierpniu 2024 roku

W liście skierowanym do żołnierzy minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz napisał, że służba na granicy ma „fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i jej obywateli".

„To właśnie tu, każdego dnia stawiacie opór agresji hybrydowej, nielegalnej migracji oraz zorganizowanej przestępczości. Wasza postawa, determinacja i gotowość do działania skutecznie powstrzymują próby destabilizacji naszego państwa, które są elementem imperialistycznej gry geopolitycznej" – napisał.

– Granica państwowa z Białorusią jest bezpieczna dzięki wielkiemu wysiłkowi wszystkich służb biorących udział w przeciwdziałaniu nielegalnej migracji – zapewniał, przekazujący dowództwo ZZ Podlasie, gen. dywizji Wojciech Ziółkowski.

Dziękował wszystkim żołnierzom biorącym udział w operacji. Przyznał, że – zwłaszcza w pierwszym okresie trzeciej zmiany – zdarzały się działania związane z agresywnymi zachowaniami nielegalnych migrantów, a gdy nadeszła zima – służba na pierwszej linii musiała być realizowana w ciężkich warunkach atmosferycznych. – Wracamy w komplecie, z poczuciem dobrze wykonanego zadania – mówił gen. Ziółkowski. On też chwalił współpracę z innymi służbami.

Przejmujący dowództwo ZZ Podlasie gen. brygady Dariusz Lewandowski przypomniał, że 18. Dywizja Zmechanizowana już raz odbywała zmianę na granicy z Białorusią; była to pierwsza zmiana operacji. – Nasz cel jest jasny i niezmienny: wsparcie Straży Granicznej, przeciwdziałanie nielegalnym przekroczeniom granicy i zapewnienie bezpieczeństwa państwa oraz jego obywateli – podkreślał.

Zapewniał, że czwarta zmiana ZZ Podlasie jest doskonale przygotowana do tego zadania.

Pogoda w regionie

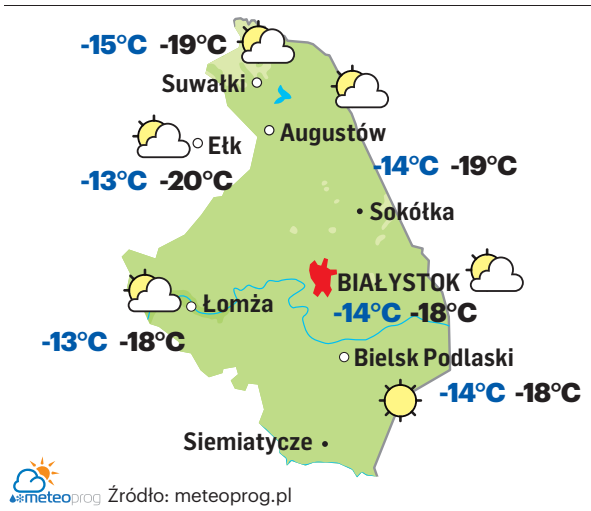

Źródło: meteoprog.pl

2 LUTEGO 2026

Dziś 33. dzień roku
Do sylwestra pozostały 332 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.08, zachód o godzinie 16.14. Dzień będzie trwać 9 godzin i 5 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 7 godzin i 51 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 32 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Maria, Mirosław

KALENDARIUM

1676
W katedrze wawelskiej zostali koronowani na króla i królową Polski Jan III Sobieski (na portrecie) i Maria Kazimiera.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1709
Na bezludnej wyspie na Pacyfiku odnaleziony został szkocki rozbitek Alexander Selkirk, który prawdopodobnie zainspirował Daniela Defoe do napisania powieści Robinson Crusoe.

1935
Amerykanin Leonard Keeler przeprowadził w Portage w Wisconsin pierwsze w historii badanie wykrywaczem kłamstw.

1946
Pluton Narodowego Zjednoczenia Wojskowego spacyfikował wieś Zanie na Podlasiu, mordując 26 osób, obywateli polskich narodowości białoruskiej wyznania prawosławnego.

2007
Oscypek jako drugi polski produkt regionalny uzyskał status chronionej nazwy pochodzenia UE.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

REKLAMA 0311451120

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Autobus-ogrzewalnia stanął w centrum miasta. Nurzec-Stacja odwołuje lekcje

Pogoda
Andrzej Kłopotowski, red, PAP

Na Rynku Kościuszki w Białymstoku stanął ogrzewany autobus z ciepłymi napojami. Białostocki magistrat wydał zalecenie, by zadbać o właściwe ogrzanie szkół, do których dziś po feriach wracają uczniowie. Komunikat o odwołaniu zajęć zamieściła zaś gmina Nurzec-Stacja.

Wróciły siarczyste mrozy. Dlatego też w Białymstoku w piątek zwołano sztab kryzysowy. Urzędnicy, mundurowi i przedstawiciele pozarządówek rozmawiali m.in. o tym, jak pomóc przetrwać trudny czas osobom z kryzysie bezdomności.

W piątek na Rynku Kościuszki stanął autobus, ogrzewany elektrycznie, gdzie każdy może się ogrzać, odpocząć w cieple, wypić herbatę czy kawę. Dyżurują w nim przedstawiciele pozarządówek: Fundacji Spe Salvi i ośrodka Eleos. Są również strażnicy miejscy, ale też pracownicy BKM. Już pierwszej nocy w autobusie ogrzało się ponad 100 osób, kilka skorzystało w nim z noclegu. Na miejscu dostępne są: gorąca kawa i herbata, koce, ciepłe skarpety.

Białostocka Straż Miejska zwiększyła liczbę patroli w ramach akcji „Zimowy Ratownik". Komenda Miejska Policji prowadzi akcję pod kryptonimem „Termofor", w ramach której mundurowi odwiedzają piwnice, pustostany czy altanki działkowe. Funkcjonariusze rozdają ciepłe posiłki, a do osób potrzebujących pomocy w Białymstoku trafiły też termofory na gorącą wodę przekazywane przez policjantów i strażników miejskich. Miejsca, w których mogą przebywać bezdomni odwiedzają też streetworkerzy Fundacji Spe Salvi.

Dyrektorzy białostockich szkół otrzymali zalecenie, aby zadbać o właściwe ogrzanie placówek. Przez cały weekend szkoły miały być ogrzewane, tak by dziś uczniowie mogli rozpocząć naukę w ciepłych klasach. Jeśli jednak okaże się, że gdzieś temperatura w salach lekcyjnych spadnie poniżej 16 st. C, dyrektor może odwołać lekcje, ale musi zapewnić opiekę w placówce.

Komunikat o odwołaniu zajęć lekcyjnych w poniedziałek i wtorek zamieściła gmina Nurzec-Stacja. Gmina zapewniła, że dzieci, które będą potrzebowały opieki dostaną ją, bo placówki edukacyjne (szkoły i przedszkole) będą dla nich otwarte. Nie będzie w tych dniach organizowany dowóz dzieci do szkół autobusami szkolnymi.

Dowozu dzieci do szkół w poniedziałek i wtorek nie przeprowadzi też np. gmina Puńsk na Suwalszczyźnie. Poinformowała o tym w komunikacie podpisanym przez dyrekcję szkoły. Zaznaczono, że szkoła w Puńsku będzie działać, zajęcia się odbędą, ale jeśli uczniowie nie przyjdą na lekcje, ich obecność będzie usprawiedliwiona.

Po bulwersującej kradzieży sprawdzą stan defibrylatorów

Region
Anna Gryza-Aneszko, Agnieszka Domanowska, UŚ

Wszystkie defibrylatory w Suwałkach przejdą przegląd. To pokłosie tego, co wydarzyło się w Choroszczy, gdzie w ogólnodostępnym defibrylatorze brakowało baterii i elektrod - ktoś z urządzenia ratującego życie ukradł te części. Białostocka Straż Miejska zapewnia, że defibrylatory w mieście są pod kontrolą.

W Choroszczy 6 stycznia w kościele zasłabł 78-letni ksiądz. Na miejscu natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową. Ratownicy, którzy byli w świątyni, sięgnęli po ogólnodostępny defibrylator znajdujący się na Rynku 11 Listopada. Po otwarciu kapsuły okazało się, że w urządzeniu brakuje baterii i elektrod. Trzy tygodnie później duchowny zmarł w szpitalu.

Okazało się, że baterie i elektrody zostały skradzione także z drugiego defibrylatora w Choroszczy, który zlokalizowany jest przy Placu Brodowicza.

Radny: Nie możemy pozwolić by doszło do podobnej sytuacji

Po tym wydarzeniu o stan defibrylatorów rozmieszczonych na terenie Suwałk dopytywał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Suwałkach radny Piotr Rydzewski (PiS). Przypominał o kradzieży w Choroszczy.

- Czy my jako suwalski samorząd defibrylatory sprawdzamy, czy są jakieś przeglądy techniczne, czy ktoś to nadzoruje? - dopytywał radny. - Nie możemy pozwolić, by w Suwałkach doszło do podobnej sytuacji. Systematyczny serwis musi stać się standardem, abyśmy mieli pewność, że w godzinie „W" sprzęt nas nie zawiedzie. Bezpieczeństwo nie może być dziełem przypadku - podkreślił w swoich mediach społecznościowych po zakończeniu sesji.

Na terenie Suwałk, w instytucjach miejskich jest 12 defibrylatorów, które w większości są ogólnodostępne. Znajdują się one m.in. na ścianach III LO, Suwalskiego Ośrodka Kultury, Biblioteki Publicznej, Suwałki Arenie, Galerii Sztuki Stara Łaźnia czy na dworcu PKS.

- Niestety, nasze defibrylatory także podlegają aktom wandalizmu i mieliśmy sytuacje, gdy elementy urządzeń były niszczone albo kradzione. Oczywiście żywotność baterii tych urządzeń też jest określona. Skierujemy do wszystkich podmiotów, gdzie są zainstalowane defibrylatory pisma z przypomnieniem o sprawdzenie stanu technicznego i jakości działania, tak żeby były one dostępne, kiedy taka potrzeba nastąpi - zadeklarował Mariusz Klimczyk, sekretarz miasta Suwałki.

Dodał także, że miasto zakupiło ze środków ochrony ludności i obrony cywilnej 16 defibrylatorów, które będą również przekazane do jednostek miejskich, tam gdzie m.in. prowadzone będą działania w ramach ochrony ludności polegające na gromadzeniu większej liczby osób.

Pod stałym nadzorem Straży Miejskiej

W Białymstoku defibrylatory są pod stałym nadzorem Straży Miejskiej. Jak informuje Krzysztof Tyszka ze Straży Miejskiej w Białymstoku, na terenie miasta rozmieszczonych jest 19 ogólnodostępnych defibrylatorów.

- Z tego jeden w tej chwili jest wymontowany, a to dotyczy defibrylatora w Parku Planty. Znajdował się on przy fontannach, z racji na trwającą modernizację tego miejsca, tego defibrylatora aktualnie tam nie ma - wyjaśnia Krzysztof Tyszka.

Strażnicy kontrolują stan defibrylatorów. Baterie są wymieniane sukcesywnie, ponieważ jedna ma 4-5 lat żywotności.

Każda kopuła wyposażona jest w system alarmowy. - Po otwarciu tej kopuły sygnał trafia bezpośrednio do dyżurnego Straży Miejskiej i w to miejsce wysłany jest patrol - zapewnia Krzysztof Tyszka.

Niestety, defibrylatory podlegają aktom wandalizmu i mieliśmy sytuacje, gdy elementy urządzeń były niszczone albo kradzione

Dodaje, że przypadki wandalizmu zdarzały się w przeszłości, ale sytuacja jest pod kontrolą.

- Zdarzyło się to dwa lata temu - był incydent związany z uszkodzeniem przez młodzież pod wpływem alkoholu. Od tamtego czasu nic niepokojącego się nie wydarzyło. W Białymstoku nie doszło do kradzieży żadnych urządzeń ani baterii - podkreśla Krzysztof Tyszka.

Dodatkowo każdy patrol zmotoryzowany Straży Miejskiej jest wyposażony w defibrylatory i plecaki ratownicze. Większość strażników ma przeszkolenie z kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Pięć kolejnych defibrylatorów

W Urzędzie Miejskim w Łomży znajduje się jeden defibrylator, kolejny jest na terenie Centrum Przesiadkowo-Komunikacyjnego. - Baterie i elektrody są w nich wymienianie zgodnie z zaleceniami producenta (najbliższa wymiana w urządzeniu znajdującym się w Ratuszu przewidziana jest w 2027 roku). W tym roku zostanie zakupionych kolejnych 5 defibrylatorów w ramach Budżetu Obywatelskiego - mówi Łukasz Czech, rzecznik prasowy łomżyńskiego magistratu.

Prawie 44 mld euro na bezpieczeństwo. Znaczna część ma trafić do naszego regionu

Obronność
Magda Ciasnowska

Rekordowe środki unijne na bezpieczeństwo i obronność popłyną do Polski. Ich znacząca część ma zostać zainwestowana we wschodnich regionach kraju.

W piątek w urzędzie marszałkowskim w Białymstoku odbył się briefing prasowy poświęcony znaczeniu województwa podlaskiego w kontekście bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Podczas spotkania przedstawiono szczegóły dotyczące decyzji Komisji Europejskiej o zatwierdzeniu polskiego planu SAFE. Polska została największym beneficjentem programu w całej Unii Europejskiej. Do kraju trafi 43,7 mld euro, które zostaną przeznaczone na wzmocnienie bezpieczeństwa oraz modernizację sił zbrojnych.

Znaczna część środków z programu SAFE ma zostać skierowana na realizację Tarczy Wschód, w tym na inwestycje na terenie województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

- Poczucie bezpieczeństwa zawsze było bardzo istotnym elementem dla mieszkańców naszych województw, ale w obliczu tego, co dzieje się w Ukrainie, tego, że jesteśmy na nieprzyjaznej granicy z Białorusią i Rosją, to te wszystkie działania, które idą w kierunku zapewnienia nam poczucia bezpieczeństwa, są tym bardziej istotne - mówił europoseł Jacek Protas.

Podkreślił także, że aż 80 proc. środków musi zostać w polskiej gospodarce. - I firmy z województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego będą miały priorytet, jeśli chodzi o realizację tych przedsięwzięć - zaznaczał.

FOT. KRZYSZTOF DUSZYŃSKI/UMWP

Jacek Protas przedstawił szczegóły decyzji KE o zatwierdzeniu polskiego planu w ramach programu SAFE

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym podkreślił, że obecna sytuacja stanowi przełomowy moment zarówno dla bezpieczeństwa regionu, jak i jego rozwoju gospodarczego. - Program SAFE to nie tylko program obronny. To jest historyczny program rozwojowy - zaznaczał. - Dzisiejsze spotkanie jest po to, aby opowiedzieć o tym naszym rektorom i naszym przedsiębiorcom, abyśmy byli przygotowani do otrzymania tych gigantycznych środków i wydatkowania ich przez podlaskie uczelnie i firmy.

Uczestniczący w spotkaniu rektorzy uczelni wyższych oraz przedstawiciele klastrów przemysłowych podkreślali, że region dysponuje już odpowiednim zapleczem naukowym i technologicznym.

- Cieszę się, że w tym dużym programie znalazło się znaczące miejsce dla uczelni wyższych. To ważne, żebyśmy wykorzystywali nasz potencjał. A najlepiej robić to w bliskiej współpracy. Wtedy osiągamy efekt synergi - mówiła prof. Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej. - Chcemy pokazać potencjał naszych uczelni jako instytucji, które dostosowują się do bieżących potrzeb. Na politechnice prowadzimy już prace badawcze i wdrożeniowe o charakterze dual-use, mamy też centrum badań nad cyberbezpieczeństwem i obronnością.

Niektóre podlaskie firm już teraz realizują zamówienia dla sektora zbrojeniowego.

- Ponad połowa populacji członków Evoluma dzisiaj deklaruje gotowość do pracy na poziomie podwójnego wykorzystania - dual-use. W wielu podlaskich firmach są realizowane zamówienia na potrzebę przemysłu zbrojeniowego - podkreślił Sebastian Rynkiewicz, prezes Evoluma Klaster Przemysłowy. - Działamy od lat, mamy kompetencje, technologie, które można wykorzystywać. Projekty możemy realizować tu, na miejscu.

Podczas spotkania wspomniano także o podpisaniu przez premiera oraz ministra obrony umowy dotyczącej projektu SAN, czyli systemu tarczy antydronowej. Będzie on wdrażany m.in. na obszarze wschodniej Polski. Projekt obejmuje systemy wykrywania i monitorowania zagrożeń, a także drony uderzeniowe, mające zwiększyć bezpieczeństwo wschodniej granicy kraju. W realizację tych działań zaangażowane będą zarówno instytucje badawcze, jak i sektor budowlany.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

REKLAMA 0211451122

eprasa.pl ee1f1bfa9c

WOJSKO

Przysięga w siarczystym mrozie

FOT. 1PBOT

Z jednej strony ostre słońce i siarczysty mróz. Z drugiej strony – duma i obowiązek. Takie wrażenia towarzyszyły uroczystej przysiędze wojskowej, którą złożyli wczoraj nowi żołnierze 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wśród zgromadzonych bliskich i dowódców młodzi adepci sztuki wojennej ślubowali wierność ojczyźnie, zobowiązując się do jej obrony. Nie szczędząc własnej krwi.

Zanim złożyli przysięgę, rekruci do wojsk obrony terytorialnej przeszli szkolenia. Chociaż pogoda w tym roku nie rozpieszczała ochotników, to wytrwale realizowali swoje cele. Praktycznym zwieńczeniem szkolenia był egzamin końcowy w formie pętli taktycznej. A tym symbolicznym – złożenie przysięgi na sztandar 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wczoraj złożyło ją 65 nowych terytorialsów.

– Wypowiadając słowa roty przysięgi wojskowej przyjmujecie szczególne zobowiązania obrony ojczyzny. Z bronią w ręku, za cenę własnego życia. Jestem dumny, że wami dowodzę – mówił do żołnierz 1. PBOT gen. bryg. Mieczysław Gurgielewicz.

Była to 64. przysięga w historii 1. PBOT im. gen. bryg. Władysława Liniarskiego ps. „Mścisław". Została ona sformowana w 2016 roku jako jedna z pierwszych brygad OT. Liczy ponad 2 500 żołnierzy i składa się z trzech batalionów lekkiej piechoty (w Białymstoku, Łomży i Dąbrowie-Moczydłach), dwóch batalionów obrony pogranicza (w Suwałkach i Hajnówce) oraz samodzielnych kompanii. Brygada utrzymuje w gotowości siły i środki w ramach Systemu Zarządzania Kryzysowego MON. Dowodzi nią gen. bryg. Mieczysław Gurgielewicz. (wal)

ROCZNICA

Oddali hołd księdzu Suchowolcowi

FOT. EWELINA ZGIET

Modlitwami i złożeniem kwiatów upamiętniono wczoraj 37. rocznicę śmierci ks. Stanisława Suchowolca. Zginął w pożarze plebanii w nocy z 29 na 30 stycznia 1989 r. Okoliczności jego śmierci nie udało się wyjaśnić prokuraturze i IPN.

Uroczystości podczas każdej rocznicy odbywają się w parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi na Dojlidach. Przy kościele znajduje się grób ks. Suchowolca. – 37 lat temu w sposób skrytobójczy został zamordowany kapłan, społecznik, obrońca ludzi pracy – mówił przewodniczący podlaskiej Solidarności Józef Mozolewski.

Ks. Stanisław Suchowolec przyjaźnił się z bł. ks. Jerzym Popiełuszko. Był kapelanem białostockiej „Solidarności", celebrował nabożeństwa za Ojczyznę. Pierwsze śledztwo w sprawie jego śmierci zakończyło się w 1989 r. ustaleniem, że przyczyną pożaru na plebanii był zepsuty grzejnik elektryczny. Postępowanie podjęto na nowo w 1991 r. Po zasięgnięciu nowej opinii biegłych prokuratura oceniła, że pożar plebanii był „zbrodniczym podpaleniem" i doszło do zabójstwa. Jednak śledztwo zostało umorzone, tym razem z powodu niewykrycia sprawców.

W piątek na grobie ks. Suchowolca kwiaty złożyli wojewoda podlaski i wicemarszałek województwa. (PAP, red)

Profilaktyka 2.0. Nowoczesne badania dostępne na NFZ

Ochrona zdrowia
Agnieszka Domanowska

Rak szyjki macicy pozostaje jednym z najgroźniejszych zagrożeń dla zdrowia kobiet, ale w Białymstoku profilaktyka wchodzi na wyższy poziom. Wprowadzono nowoczesne rozwiązania, które mają zwiększyć wykrywalność choroby we wczesnym stadium.

W Białymstoku można już korzystać z bezpłatnych testów genetycznych na obecność wirusa HPV oraz cytologii płynnej (LBC), a nowością jest możliwość wykonania takich badań również w gabinecie położnej przy „Szkole Rodzenia na Bema".

Podczas piątkowego briefingu prasowego prezydent miasta Tadeusz Truskolaski zachęcał białostoczanki do korzystania z profilaktyki.

– Styczeń to miesiąc świadomości raka szyjki macicy. Chcemy, by kobiety wiedziały, że badania są dostępne bezpłatnie dla osób w wieku od 25 do 64 lat, we wszystkich placówkach mających umowę z NFZ – mówił prezydent. – W naszym miejskim szpitalu imienia PCK badania można wykonać w gabinecie położnej przy ul. Bema 89D. Zalecamy, by testy HPV wykonywać przynajmniej raz na pięć lat, a w razie potrzeby dodatkowo cytologię – dodał.

FOT. JAKUB T. GWIAZDOWSKI/UM BIAŁYSTOK

– Profilaktyka zdrowotna to jedna z najskuteczniejszych inwestycji w bezpieczeństwo i jakość życia mieszkanek naszego miasta – mówił Tadeusz Truskolaski

Prezydent przypomniał też o szczepieniach przeciwko wirusowi HPV.

– Dla dzieci w wieku 9-14 lat wystarczą dwie dawki, a osoby starsze mają 50-procentową dopłatę. To inwestycja w zdrowie na całe życie – podkreślił.

Ewa Kulikowska, zastępczyni dyrektora ds. świadczeniobiorców i służb mundurowych Podlaskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, wskazywała, że profilaktyka powinna być zarówno nowoczesna medycznie, jak i organizacyjnie.

– W Polsce codziennie sześć kobiet dowiaduje się, że choruje na raka szyjki macicy. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrywanie chorób i edukacja zdrowotna. Cytologia na podłożu płynnym jest o wiele skuteczniejsza niż tradycyjna, a w województwie podlaskim w ostatnich latach wykonano ponad 5 tysięcy takich badań, co pozwoliło wykryć zakażenie wirusem HPV u 282 kobiet – mówiła.

Teresa Markowska, kierowniczka Szkoły Rodzenia na Bema, podkreślała dostępność gabinetu dla mieszkanek miasta i okolic.

– Jesteśmy otwarci codziennie od godziny 8.00 do 18.00. Chcemy, by kobiety mogły przychodzić nie tylko w okresie ciąży i połogu, ale także korzystać z profilaktyki w dobrze znanym im miejscu – mówiła. Zapisy są możliwe telefonicznie lub przez platformę gabinet.gov.pl.

Do udziału w badaniach zachęcały również pacjentki. Paulina Kaczanowska, która zdecydowała się na cytologię płynną, podkreślała znaczenie profilaktyki.

– Zdrowie jest najważniejsze. Rak szyjki macicy często rozwija się bezobjawowo, dlatego warto badać się regularnie, by uniknąć niespodzianek – mówiła.

Test HPV HR to podstawowe badanie przesiewowe. Wykrywa DNA wirusa HPV wysokiego ryzyka. Cytologia płynna (LBC) wykonywana jest w przypadku nieprawidłowego wyniku testu HPV. W ramach nowego programu test HPV HR powinien być wykonywany co 5 lat lub częściej, jeżeli takie jest zalecenie lekarza.

Bezpłatne badania profilaktyczne przysługują kobietom w wieku 25-64 lata. Na badanie nie jest potrzebne skierowanie. Wystarczy zgłosić się do poradni ginekologicznej, która ma kontrakt z NFZ. Profilaktykę można również wykonać u położnej podstawowej opieki zdrowotnej (POZ). Placówki realizujące program można znaleźć na stronie NFZ lub na stronach poświęconych profilaktyce.

70 lat tygodnika Niwa na fotograficznej wystawie

Kultura
PAP

Blisko 200 fotografii z archiwum tygodnika „Niwa", dokumentujących życie i wydarzenia, a także prezentujących ludzi i miejsca związane z mniejszością białoruską można od piątku oglądać na wystawie „Niwa. Fotografie" w Muzeum Podlaskim w Białymstoku.

Wystawa została zorganizowana z okazji przypadającego w tym roku 70-lecia wydania pierwszego numeru Tygodnika Białorusinów w Polsce „Niwa". Pierwsza „Niwa" ukazała się w 1956 roku, pismo wydawane jest w Białymstoku. Do 1990 roku było związane z Białoruskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym w Polsce. Teraz wydaje je Rada Programowa tygodnika.

Archiwum fotograficzne „Niwy" liczy ok. 20 tys. zdjęć – powiedział PAP kurator wystawy, a także fotograf i aktywnie działający w środowisku mniejszości białoruskiej Paweł Grześ, który kilka lat temu porządkował je i zdigitalizował. Na 65-lecie pisma został wydany album „Niwa Foto Arch.", w którym znalazło się ponad 100 fotografii. Na 70-lecie – jak dodał Grześ – powstał pomysł, by zrobić wystawę i zaprezentować więcej zdjęć.

FOT. ARTUR RESZKO/PAP

Wystawa jest częścią tegorocznych obchodów 70-lecia „Niwy"

Wybrał ok. 180 fotografii, które pochodzą z lat 1956-2000. To czarno-białe zdjęcia, które prezentowane są w dwóch alkierzach Ratusza, głównej siedzibie Muzeum Podlaskiego.

Na wystawie można znaleźć m.in. portrety twórców związanych ze środowiskiem białoruskim, jak np. malarza Leona Tarasewicza, którego karykatury były publikowane w „Niwie" czy fotografie związane z konkretnymi miejscami, jak m.in. siedziba tygodnika, która – jak mówił kurator wystawy – była miejscem wielu spotkań i rozmów. Są też fotografie dokumentujące wydarzenia organizowane przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które jest najstarszą organizacją mniejszości białoruskiej w kraju i animatorem życia kulturalnego czy też zdjęcia związane z ruchami studenckimi lat 80., a wśród nich relacjonujące bardzo ważny dla środowiska muzyczny festiwal „Basowiszcza", który organizowany był przez Białoruskie Zrzeszenie Studentów na polanie Boryk w Gródku.

To także zdjęcia ilustracyjne do artykułów: pejzaże, fotografie zrobione podczas wydarzeń szkolnych, sportowych, ale też podczas prac na wsi czy w fabrykach.

Wystawa dostępna będzie do 26 kwietnia, jej współorganizatorem jest Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Miliony złotych z KPO na wodę i ścieki w regionie

Region
Tomasz Maleta

Poprawa gospodarki wodno-kanalizacyjnej w gminach, inwestycje w spółkach komunalnych, ale także działania obejmujące rozwój przedsiębiorczości, edukację przedszkolną czy aktywność senioralną. Na ten cel trafi na podlaskie inicjatywy ponad 60 mln zł. W piątek władze województwa przekazały umowy beneficjentom.

FOT. MATEUSZ DUCHNOWSKI/UMWP

W piątek w urzędzie marszałkowskim w Białymstoku samorządowcy odebrali umowy na dotacje

– To finansowanie jest niezwykle potrzebne, niezależnie od źródła pochodzenia – czy są to środki unijne, czy z budżetu krajowego. One zmieniają wieś, obszary wiejskie, ale ogólnie zmieniają nasze regiony – powiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Największa część wsparcia – 58,6 mln zł – pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy i zostanie przeznaczona na modernizację gospodarki wodno-ściekowej w gminach i spółkach komunalnych w całym regionie.

Kilkanaście samorządów lub komunalnych spółek będzie np. przebudowywać, modernizować sieć wodociągową, systemy zaopatrzenia w wodę i odbioru ścieków. Pieniądze otrzymają m.in.: gmina Perlejewo, Tykocin, Choroszcz, Siemiatycze, Rajgród, Jasionówka, Szudziałowo, Dubicze Cerkiewne, Dąbrowa Białostocka.

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym podkreślił, że inwestycje w gospodarkę wodno-ściekową są wśród priorytetów władz regionu.

– Inwestycje mają być wykonane do końca maja – wskazał członek zarządu województwa podlaskiego Bogdan Dyjuk. Przypomniał, że w regionie na inwestycje wodno-kanalizacyjne do rozdysponowania jest 127 mln zł z różnych źródeł.

Choroszcz otrzymała 5 mln zł. – Jesteśmy po przetargu i mamy duże szanse, aby zdążyć w wymaganym terminie realizacji inwestycji – podkreślił burmistrz Robert Wardziński.

3,2 mln złotych otrzymała gmina Perlejewo. Na budowę kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią ścieków. Wójt gminy odbierając umowę zaapelował do obecnego na sali ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego o wydłużenie czasu na realizację programu, z którego pochodzi wsparcie. – Przynajmniej do końca roku, bez tego realizacja będzie niemożliwa. Wiemy to już po rozstrzygnięciu przetargu – mówił Jakub Wierzbicki.

– Na ile będzie to możliwe, terminy będą przedłużane – zapowiedział Stefan Krajewski.

Podpisano też umowy na kwotę 921 tys. zł z Planu Strategicznego WPR (LEADER/RLKS). Środki przeznaczono na rozwój małych firm, turystyki oraz małej infrastruktury publicznej.

Wśród beneficjentów znalazła się gmina Bielsk Podlaski. – Dzięki tym pieniądzom powstaną zewnętrzne siłownie w Pasynkach, Rajsku, Haćkach i Hryniewiczach – poinformowała wójt Katarzyna Korycka, podkreślając znaczenie programu LEADER dla realizacji realnych potrzeb mieszkańców.

Największa część wsparcia – 58,6 mln zł – pochodzi z KPO i zostanie przeznaczona na modernizację gospodarki wodno-ściekowej

Z kolei z Funduszy Europejskich dla Podlaskiego 2021-2027 zawarto umowy na łączną kwotę 1,16 mln zł. Wsparcie przeznaczone jest na przedsięwzięcia skierowane do dzieci i seniorów.

– Nie inwestujemy wyłącznie w infrastrukturę. Inwestujemy także w kapitał ludzki, czyli edukację i dobre życie mieszkańców regionu – podkreślił Bogdan Dyjuk.

Za te środki w kilku gminach realizowane będą zajęcia edukacyjne, rehabilitacyjne i kulturalne dla najmłodszych i najstarszych mieszkańców.

– Każdy z nas prędzej czy później zostanie seniorem – zauważył Wojciech Borzym, wójt gminy Drohiczyn.

W czerwcu ma ruszyć kolejny ZAZ. To już czwarta taka placówka w powiecie

Sokółka
Martyna Jurkowska

Powiatowy Zakład Aktywności Zawodowej „Aktywni w terenie" ma zajmować się pracami terenowymi, m.in. odkrzaczaniem, dbaniem o tereny zielone i bieżącym utrzymaniem dróg.

– ZAZ będzie zajmował się szeroko rozumianym utrzymaniem zieleni oraz bieżącym utrzymaniem infrastruktury, stanowiąc realne wsparcie dla samorządów w codziennych pracach porządkowych i technicznych. Zakres działań obejmie m.in. pielęgnację pasów przydrożnych i zieleni przydrożnej, a także wiele innych zadań związanych z bieżącym utrzymaniem dróg – tłumaczy Piotr Rećko, starosta sokólski.

Będzie to kolejny oddział Zakładu Aktywności Zawodowej prowadzony przez powiat sokólski, po Suchowoli, Dąbrowie Białostockiej i Sokółce. Dotychczas utworzone mają profile pralniczy, gastronomiczny i obsługujący szpital.

– Pomysł powołania ZAZ-u wynika z rosnących oczekiwań środowiska osób z niepełnosprawnościami, które chcą zdobywać nowe kwalifikacje zawodowe, podejmować pracę oraz zwiększać swoją samodzielność finansową. Jednocześnie jest to odpowiedź na sygnały płynące z gmin, zainteresowanych współpracą i wsparciem w zakresie utrzymania estetyki oraz bezpieczeństwa terenów zielonych i infrastruktury drogowej – wyjaśnia Alicja Rysiejko, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce.

Docelową lokalizacją ZAZ-u będzie budynek, w którym obecnie mieści się Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Sokółce. Obiekt ten zostanie zaadaptowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Teren wokół budynku zostanie uporządkowany i oczyszczony z zakrzaczeń. Powstaną także odpowiednie wiaty umożliwiające lokalizację i obsługę maszyn. Sprzęt będzie rozmieszczony też w innych miejscowościach, m.in. w Suchowoli oraz Dąbrowie Białostockiej.

– Bardzo zależy nam na uruchomieniu ZAZ-u do 1 czerwca. Termin ten wydaje się jak najbardziej realny. Prowadziliśmy już rozmowy z urzędem marszałkowskim, a prognozy dotyczące realizacji tego przedsięwzięcia są pozytywne – podkreśla starosta.

Zakład ma stworzyć miejsca pracy, które będą etapem przygotowującym osoby z niepełnosprawnościami do zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Oprócz aktywizacji zawodowej realizowana będzie również rehabilitacja społeczna i ruchowa, m.in. poprzez szkolenia, warsztaty oraz różnorodne formy integracji. Początkowo zatrudnienie znajdzie tam około 30 osób, w tym 20 z niepełnosprawnościami.

Współpraca lokalnego biznesu z samorządem, by poprawić komfort dojazdu. Miasto z przedsiębiorcami sfinansują przebudowę dróg

Łomża
opr. red

Miasto Łomża rozpoczyna ważną inwestycję drogową, która poprawi komfort dojazdu, bezpieczeństwo oraz warunki prowadzenia działalności gospodarczej przy dwóch sięgaczach ul. Nowogrodzkiej.

W czwartek podpisano umowę z Przedsiębiorstwem Budownictwa Komunikacyjnego z Łomży, które zrealizuje zadanie. Zakończenie prac planowane jest na koniec sierpnia 2026 roku.

To przedsięwzięcie jest przykładem skutecznej współpracy samorządu z lokalnym biznesem. W finansowaniu inwestycji partycypuje 9 przedsiębiorców, prowadzących działalność przy modernizowanych ulicach. Ich wkład wynosi od 5 tys. zł do 55 tys. zł, co pokazuje, jak ważna dla lokalnych firm jest poprawa infrastruktury w bezpośrednim otoczeniu ich siedzib.

Zastępca prezydenta Łomży Piotr Serdyński podkreśla, że wspieranie lokalnych przedsiębiorców to jeden z priorytetów władz miasta.

– Dobra infrastruktura drogowa i techniczna to realne ułatwienie w prowadzeniu działalności gospodarczej. Cieszy nas, że firmy działające przy ul. Nowogrodzkiej aktywnie włączyły się w tę inwestycję – przekazuje Piotr Serdyński.

W jego ocenie to pokazuje, że partnerska współpraca samorządu z biznesem przynosi wymierne korzyści całej społeczności.

– Staramy się wspierać inicjatywy naszych przedsiębiorców. To zadanie docelowo ułatwi prowadzenie działalności i przyczyni się do rozwoju tutejszych firm – wskazuje Wiesław Grzymała, przewodniczący Rady Miejskiej w Łomży. Zaznacza, że inwestycja ta jest kluczowym dowodem na dobrą współpracę samorządu z lokalnym biznesem.

Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu EDPOL Food&Innovation sp. z o.o., podkreśla, że partnerstwo sektora publicznego i prywatnego przynosi korzyści wszystkim stronom. – Firmy z tego rejonu zdecydowały się na współfinansowanie zadania z poczucia odpowiedzialności za otoczenie, w którym funkcjonujemy. Zależy nam na komforcie pracowników, klientów oraz mieszkańców załatwiających tu swoje sprawy – wyjaśnia prezes. – Szacujemy, że z tych dróg dojazdowych korzysta każdego dnia około 1500 osób. Ten model współpracy powinien stać się standardem, ponieważ opiera się na faktycznym partnerstwie – dodaje Wojciech Dąbrowski.

Głos zabrał również wykonawca Wojciech Olechwierowicz z zarządu Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunikacyjnego (PBK).

– Każda nowa droga to impuls rozwojowy dla miasta i przedsiębiorców. Mamy nadzieję, że prace przebiegną bezproblemowo i zakończą się w terminie. Dołożymy starań, by realizacja inwestycji była jak najmniej uciążliwa dla działających tu podmiotów gospodarczych – zapewnia Wojciech Olechwierowicz.

Przebudowa obejmie dwa sięgacze o długości około 140 metrów i 95 metrów. Zakres robót jest szeroki i dotyczy zarówno nawierzchni drogowej, jak i podziemnej infrastruktury technicznej. W ramach inwestycji wykonane zostaną m.in.: rozbiórka istniejącej nawierzchni jezdni, chodników, krawężników i obrzeży, budowa nowej jezdni z kostki betonowej brukowej, zjazdów i chodników. Zakres prac obejmuje także budowę kanalizacji deszczowej, demontaż wyłączonych z eksploatacji odcinków kanalizacji deszczowej, wyposażenie istniejących studni kanalizacji sanitarnej w nowe zwieńczenia w obrębie drogi. Przebudowane zostaną odcinki sieci gazowej oraz przyłączy gazowych, a także zdemontowany będzie nieczynny odcinek sieci cieplnej wraz z częścią komory cieplnej znajdującej się w pasie drogowym. Ponadto zadanie przewiduje rozbudowę sieci elektrycznej oświetlenia ulicznego, przebudowę kablowej sieci elektroenergetycznej oraz demontaż wyłączonych z eksploatacji kabli energetycznych.

Wojciech Dąbrowski; Ten model współpracy powinien stać się standardem, ponieważ opiera się na faktycznym partnerstwie

Łączna wartość inwestycji wynosi prawie 1 mln 124 tys. zł brutto, z czego ok. 25 proc. to środki przekazane przez przedsiębiorców.

To nie tylko modernizacja drogi, ale też uporządkowanie infrastruktury technicznej, co przełoży się na mniejszą awaryjność sieci oraz lepsze warunki dla dalszego rozwoju tej części miasta.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

REKLAMA 0011472338

BURMISTRZ STAWISK
Plac Wolności 13/15
18-520 Stawiski
BI.6721.3.2025

Stawiski, dnia 30 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA STAWISK
o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 i 40 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Burmistrz Stawisk zawiadamia o podjęciu przez Radę Miejską w Stawiskach Uchwały Nr XVIII/87/25 z dnia 4 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski, zmienionej uchwałą Nr XXI/102/25 Rady Miejskiej w Stawiskach z dnia 31 grudnia 2025 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski.

Granica obszaru objętego planem miejscowym została przedstawiona na zmienionym załączniku graficznym do powyższej uchwały. Zakres zmian w pierwotnej uchwale informacyjnie został uwidoczniony na załączniku do uchwały Nr XXI/102/25 Rady Miejskiej w Stawiskach z dnia 31 grudnia 2025 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski.

Uchwała wraz ze zmianą jest dostępna na BIP pod adresem:
https://www.bip.stawiski.pl/prawo.php?wiad=2144
https://www.bip.stawiski.pl/download.php?id=8831

Wnioski do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski mogą być składane w terminie do 5 marca 2026 r. w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stawiskach, Plac Wolności 13/15, 18-520 Stawiski, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail sekretariat@stawiski.pl, skrytkę EPUAP/egh19dj11n/SkrytkaESP oraz skrytkę e-DORĘCZENIA: AE:PL-17345- 83827-EVTVT-17.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać wnioski, dostępny jest na stronie BIP: https://bip.stawiski.pl/download.php?id=8365 lub w siedzibie Urzędu Gminy.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz przedmiot wniosku. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla części obrębów Mieczki Sucholaszczki, Żelazki, Rogale, Rostki, Cedry, Sokoły, Tafiły, Lisy, Romany, Stawiski w Gminie Stawiski.

Interesariusze mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do 5 marca 2026 r. Wnioski należy składać w formie papierowej w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stawiskach, Plac Wolności 13/15, 18-520 Stawiski, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail sekretariat@stawiski.pl, skrytkę EPUAP /egh19dj11n/SkrytkaESP oraz skrytkę e-DORĘCZENIA: AE:PL-17345- 83827-EVTVT-17.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz przedmiot wniosku. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Stawisk. Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywać się będzie na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennymi oraz na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1). Informuję, że szczegółowa klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduję się na stronie: https://www.bip.stawiski.pl/

BURMISTRZ STAWISK
Agnieszka Rutkowska

POLSKA *i* ŚWIAT

> *Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców*
>
> **Paulina Hennig-Kloska** minister klimatu i środowiska

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerzami" - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy": Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcerze", uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami", a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi" Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową" podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum tworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawy elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

czas
Z RODZINĄ

Poniedziałek, 2.02.2026

LUDZIE • STR. 11

Andrzej Sikorowski spędził na estradzie pięćdziesiąt lat

Jest symbolem Krakowa niczym Smok Wawelski. Niemal codziennie można go spotkać przy Rynku Głównym

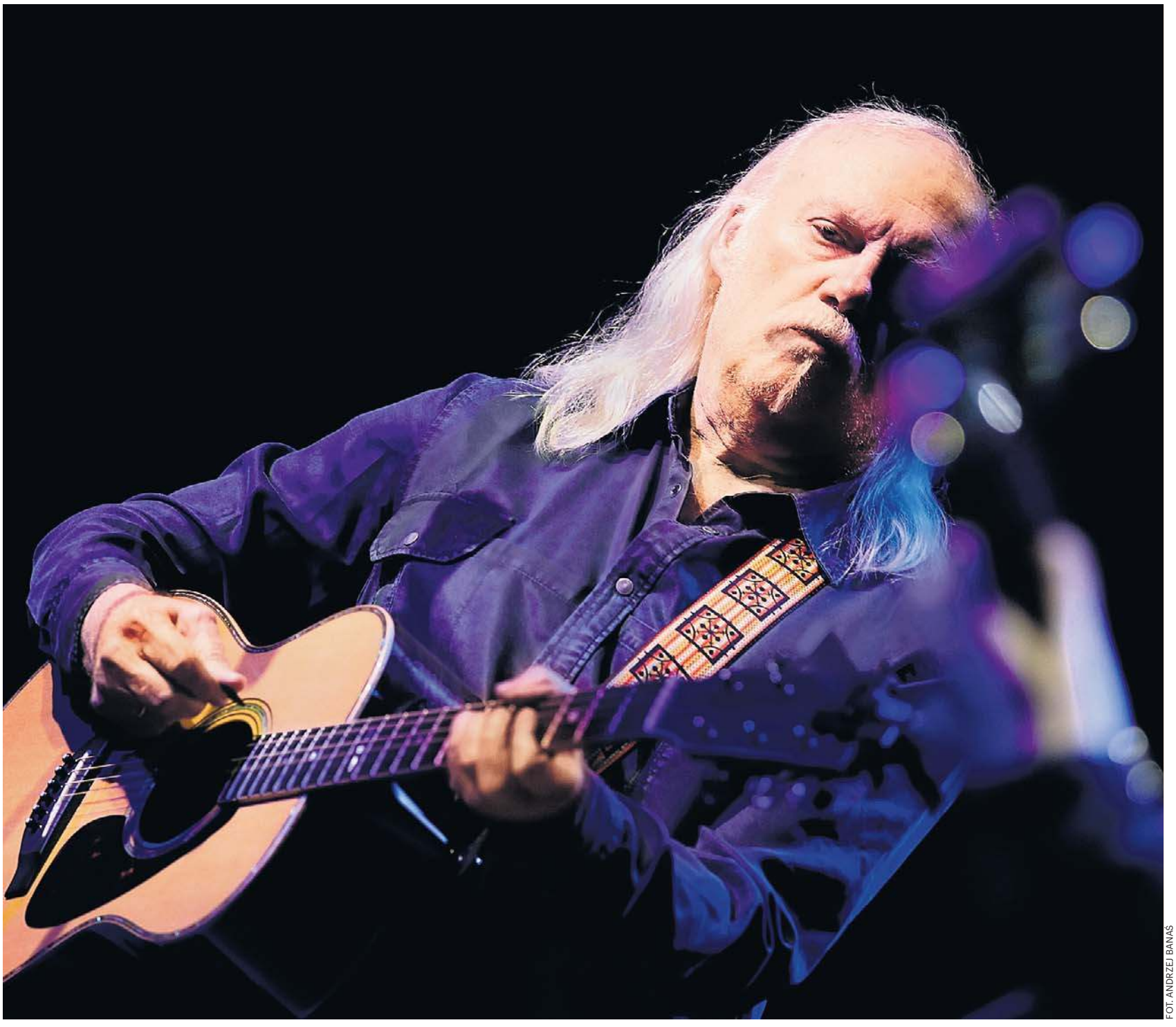

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

ZDROWIE • STR. 12-13

Endometrioza to choroba bólu. Dotyka coraz więcej kobiet

PRZYRODA • STR. 14

Skrzydłokwiat – roślina która ucieszy oko i oczyści powietrze

ŚWIAT WOKÓŁ NAS • STR. 10

Kto i kiedy może wystawić *urzędowe pełnomocnictwo*

eprasa.pl ee1f1bfa9c

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Złożenie ogólnego pełnomocnictwa wiąże się z tym, że korespondencja od chwili wskazanej w formularzu ZUS PEL nie będzie kierowana do emeryta, ale do jego pełnomocnika. Chyba że senior postanowi inaczej

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Katarzyna Piojda,** redaktorka zajmująca się tematyką społeczną, wiele czasu poświęca na tematy związane ze sprawami seniorów

E

Emeryci, renciści, a także inni klienci ZUS, których stan zdrowia nie pozwala na samodzielne załatwianie swoich spraw w urzędzie, mogą upoważnić do tego inną, godną zaufania osobę. Może to być członek rodziny, ale nie musi. Wystarczy wypełnić formularz – tzw. ZUS PEL i przekazać go do ZUS.

Pełnomocnictwo może być przydane w wielu sytuacjach. Szczególnie jeśli senior nie ma założonego własnego profilu na PUE/eZUS i nie może skorzystać z e-wizyty, a ma do załatwienia formalności w ZUS-ie i sam nie może przyjechać do placówki.

– Taka sytuacja może mieć miejsce np. gdy senior będzie potrzebował zaświadczenie o statusie emeryta, niezbędnego do starania się np. o dodatek mieszkaniowy, bądź będzie potrzebował duplikatu rocznego rozliczenia podatkowego. O ile do złożenia samego wniosku pełnomocnictwo nie jest wymagane, to już do odebrania np. zaświadczenia – tak. Bez pełnomocnictwa opiekun nie uzyska też od pracownika ZUS-u żadnych informacji na temat danych zawartych na koncie seniora. Nie ustali terminu wypłaty świadczenia ani nie dowie się, czy nie były składane żadne wnioski, jak również, w jakiej formie senior ma przekazywane świadczenie, tj. czy przelewem na konto w banku, czy przekazem pocztowym – wyjaśnia Katarzyna Krupicka regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.

Słowniczek

- **WYCZESANY - fajny, modny**
- **ZLAMIĆ - zrobić coś źle**
- **TRYBIĆ - rozumieć**
- **STONKA - tłum ludzi**
- **W PYTĘ - świetnie**
- **TEGES - słowo używane, kiedy nie umiemy się wysłowić**
- **MIEĆ DO KOGOŚ PERSONY - mieć problem**
- **CO TY SZYJESZ? - co ty wymyślasz**
- **BADAJ GENY - kiedy ktoś mówi głupio i powinien się zbadać**
- **AVE MY - jesteśmy najlepsi**
- **ALE BIEDA - mówimy tak wtedy, kiedy sytuacja nam się nie podoba**

FOT. 123RF

Kiedy zdrowie nie pozwala samemu załatwiać spraw w urzędzie, można upoważnić kogoś z rodziny lub inną godną zaufania osobę. Wystarczy wypełnić formularz – tzw. ZUS PEL i przekazać go do ZUS-u

Co pełnomocnictwo musi zawierać

Do udzielenia pełnomocnictwa można wykorzystać gotowy formularz ZUS PEL, który dostępny jest na stronie Pełnomocnictwo PEL – ZUS oraz na PUE/eZUS. Pełnomocnictwa można też udzielić na niesformalizowanym druku, musi ono jednak zawierać wszystkie niezbędne informacje. Należy podać dane osoby, która udziela pełnomocnictwa, czyli jej numer PESEL, datę urodzenia, adres zamieszkania oraz numer telefonu, dane pełnomocnika oraz zakres pełnomocnictwa.

Zakres pełnomocnictwa

Pełnomocnictwo może być udzielone jednorazowo do wykonania konkretnej czynności np. do odebrania korespondencji albo ogólne – do załatwiania spraw w ZUS-ie w wyznaczonym okresie. Senior może też udzielić pełnomocnictwa do załatwiania spraw, za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych PUE/eZUS, nawet jeśli sam nie ma własnego profilu na PUE/eZUS. Wystarczy, by upoważniona osoba go posiadała. Mając pełnomocnictwo do załatwiania spraw za pośrednictwem PUE/eZUS, pełnomocnik będzie mieć dostęp do danych emeryta czy rencisty na koncie w ZUS-ie.

Co ważne, złożenie ogólnego pełnomocnictwa wiąże się z tym, że korespondencja od chwili wskazanej w formularzu ZUS PEL nie będzie kierowana do emeryta, ale do jego pełnomocnika. Jeśli więc senior nadal chce otrzymywać sam korespondencję z Zakładu, powinien wybrać wariant upoważnienia do wykonania konkretnej czynności przez pełnomocnika.

W pełnomocnictwie można też podać jego zakres i ograniczyć je np. do roli: ubezpieczonego albo świadczeniobiorcy czy płatnika składek. Pełnomocnictwo może być też ograniczone np. tylko do odbioru korespondencji w zakresie określonych typów wniosków.

Okres obowiązywania pełnomocnictwa

Jeśli w pełnomocnictwie nie zostaną wpisane daty jego obowiązywania, przyjmuje się, że upoważnienie osoby do załatwienia spraw udzielane jest od dnia jego dostarczenia do ZUS-u do odwołania. Odwołać pełnomocnictwo można w każdej chwili, składając formularz o nazwie ZUS – PEL-O.

Jak złożyć formularz

Pełnomocnictwo można złożyć w placówce ZUS-u, można je też przesłać pocztą lub w formie elektronicznej przez PUE/eZUS. Może być ono dostarczone przez osobę wskazaną do załatwiania spraw w ZUS-ie w imieniu seniora, ale musi być podpisane przez osobę udzielającą pełnomocnictwa.

Odwołać pełnomocnictwo można w każdej chwili. Wystarczy złożyć formularz o nazwie ZUS PEL-O

eprasa.pl ee1f1bfa9c

▶ LUDZIE

Pół wieku autorskiej twórczości zapewniło mu miano najpopularniejszego barda Krakowa. **Andrzej Sikorowski,** legendarny muzyk, wokalista i lider zespołu Pod Budą, od lat tworzy i inspiruje kolejne pokolenia miłośników piosenki poetyckiej

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

Jest symbolem Krakowa niczym Smok Wawelski. Niemal codziennie można go spotkać w bistro Vis a Vis przy Rynku Głównym. Bardzo odpowiada mu niespieszny rytm miasta. Nic więc dziwnego, że śpiewa „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”.

Sportowe pasje

1. Pochodzi z typowo mieszczańskiej rodziny, zakorzenionej w Krakowie od kilku pokoleń. Jego dziadek miał swoje stoisko w Sukiennicach, z kolei ojciec był wziętym dziennikarzem miejskim i redaktorem naczelnym „Echa Krakowa”. Andrzej wychowywał się przy Rynku Głównym i zna dokładnie wszystkie jego zakamarki. Po szkole zrzucał tornister i ganiał z kolegami po starych uliczkach i podwórkach.

Rodzicom się nie przelewało, dlatego chłopak nie był jakoś wyjątkowo rozpieszczany. Uczył się przyzwoicie, ale bez entuzjazmu. Początkowo jego pasją był sport. Regularnie oglądał w telewizji transmisje z meczów piłkarskich i zawodów lekkoatletycznych. Najpierw kopał z kumplami piłkę, a potem zapisał się do dwóch klubów sportowych – w Wiśle trenował szermierkę, a w Wawelu – bieganie.

Chłopak z gitarą

2. Od małego ciągnęło go też do muzyki. Marzył o gitarze, ale rodziców początkowo nie było stać na zakup tego instrumentu. Dlatego dostał mandolinę i chodził na lekcje gry na niej, dzięki czemu nauczył się czytać nuty. W końcu otrzymał upragnioną gitarę i z miejsca zaczął na niej komponować swoje pierwsze piosenki. Najważniejszy był dla niego tekst, od którego zawsze zaczynał tworzenie utworu.

W międzyczasie zdał bowiem maturę i dostał się na filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wszystko wskazywało więc, że pójdzie śladem taty i będzie zarabiał na życie pisaniem. Często jednak grywał i śpiewał na różnych balangach w akademikach, stąd koledzy zgłosili go do konkursu w ramach Studenckiego Festiwalu Piosenki. Poszedł – i wygrał.

Wszystko wskazywało więc, że pójdzie śladem taty i będzie zarabiał na życie pisaniem. Często jednak grywał i śpiewał na różnych balangach w akademikach, stąd koledzy zgłosili go do konkursu w ramach Studenckiego Festiwalu Piosenki. Poszedł – i wygrał

Piosenki z kabaretu

3. Ruch studencki był wówczas jedyną alternatywą dla komercyjnej estrady, na której królował Krzysztof Krawczyk. Andrzej występował więc w małych klubach, jeżdżąc z gitarą po całej Polsce. Został jednak dostrzeżony i zaproszono go do programu „Spotkanie z balladą”, który przyciągał przed telewizory tłumy widzów. Tam poznał Jerzego Stuhra i Bogusława Sobczuka, którzy wprowadzili go w kręgi krakowskiej bohemy artystycznej.

Kiedy śpiewająca w studenckim kabarecie Pod Budą grecka wokalistka Chariklia Motsiou pojechała na wakacje do rodziny, Bohdan Smoleń zaprosił Andrzeja na zastępstwo za nią. Utalentowany muzyk tak mocno zaistniał ze swymi piosenkami wśród nowych współpracowników, że Anna Treter i Jan Hnatowicz zamienili kabaret na muzyczny zespół. Smoleń poszedł swoją drogą, grupa Pod Budą swoją.

Krakowski hymn

4. Gdy muzycy pojechali na festiwal do Opola, ich „Bardzo smutna piosenka retro” stała się przebojem. Chcąc nie chcąc zespół wypłynął więc na szersze wody, co działacze studenccy poczytali mu za zdradę. Sikorowski stworzył jednak z Treter i Hnatowiczem trio, które zaczęło sypać hitami jak z rękawa. Styl zespołu wyznaczało akustyczne brzmienie, melodyjne refreny i nostalgiczny klimat.

Z czasem krakowski bard rozpoczął również udaną karierę solową, wyznaczoną siedmioma albumami. Do dzisiaj stworzył ponad 300 piosenek, które przyniosły mu ogólnopolską popularność. Jest wśród nich i ta wyjątkowa – „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, którą nagrał z Grzegorzem Turnauem. Ostatnią płytę z premierowym materiałem – „Okno na Planty” – opublikował dziewięć lat temu.

Wyjątkowy duet

5. Kiedy Andrzej dołączył do kabaretu Pod Budą, szybko zakręcił się wokół wspomnianej Charikli Motsiou. Piękna greczynka tak mu się spodobała, że w 1978 roku para wzięła ślub. W ten sposób krakowski muzyk dorobił się drugiej ojczyzny. Małżonkowie mają mieszkanie pod Atenami, stąd często bywają u stóp Akropolu. Andrzej bardzo lubi Grecję za jej ciepły klimat, ale i serdeczność mieszkańców.

Córka pary Maja przyszła na świat w 1980 roku. Choć od małego chodziła do szkoły muzycznej, studiowała turystykę w krakowskim AWF-ie. Nie została jednak przewodniczką, tylko zaczęła śpiewać gościnnie z grupą Pod Budą. Z czasem wystartowała z własnymi piosenkami, śpiewając po polsku i po grecku. Najchętniej występuje jednak z tatą – i nagrała z nim aż cztery płyty. Dziś są nierozłączną parą współpracowników na scenie i w studiu.

ANDRZEJ SIKOROWSKI

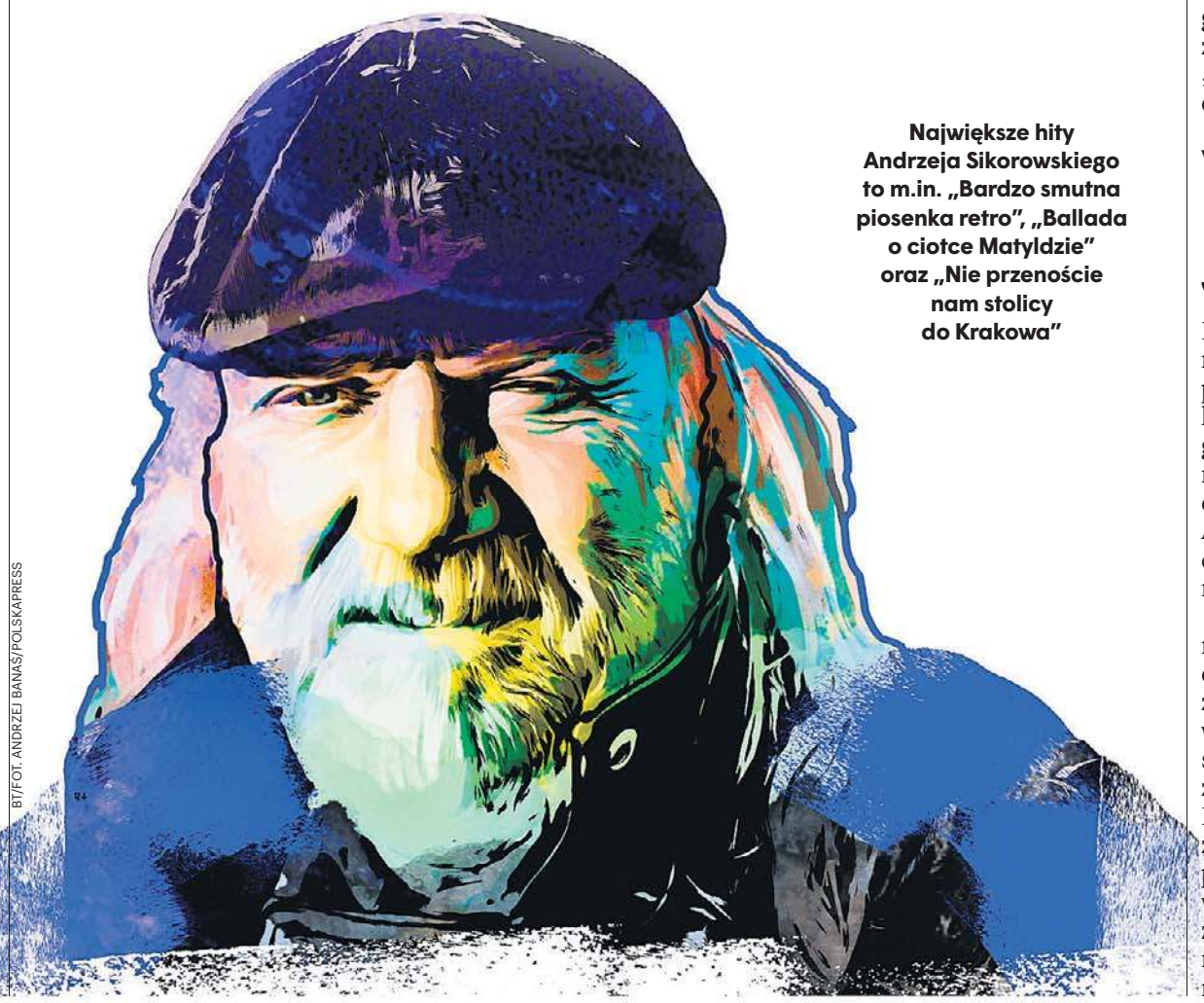

BT/FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKAPRESS

Największe hity Andrzeja Sikorowskiego to m.in. „Bardzo smutna piosenka retro”, „Ballada o ciotce Matyldzie” oraz „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”

eprasa.pl ee1f1bfa9c

„Endometrioza to zapalenie, które powoduje długotrwały oraz utrwalony ból" – mówi **prof. dr hab. Krzysztof Nowosielski,** kierownik Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa UCK w Katowicach

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

P

Panie Profesorze, endometrioza to dziś jedna z najbardziej dyskutowanych chorób kobiecych. Jak najprościej wyjaśnić, czym ona jest i dlaczego wciąż tak trudno ją rozpoznać?

Rzeczywiście, obecnie bardzo dużo mówi się o endometriozie. Coraz więcej pacjentek zgłasza się do gabinetów ginekologicznych z nietypowymi objawami, przede wszystkim z dolegliwościami bólowymi w dole brzucha. I właśnie ból jest głównym elementem endometriozy. Jest on niebezpieczny diagnostycznie, ponieważ może naśladować dolegliwości pochodzące z różnych narządów – pęcherza moczowego czy układu pokarmowego.

Objawy bywają na tyle niespecyficzne, że diagnostyka jest trudna. Jeszcze kilkanaście lat temu czas od pierwszych objawów do postawienia rozpoznania wynosił nawet 10–15 lat. Pacjentki przez lata zgłaszały nasilający się ból i często nie mogły normalnie funkcjonować.

Szacuje się, że endometrioza dotyka nawet co dziesiątej kobiety w wieku rozrodczym. Czy obserwuje Pan wzrost liczby pacjentek z jej objawami?

Nie mamy jednoznacznych danych potwierdzających wzrost zachorowań, jednak faktem jest, że w Polsce niemal 1,5 miliona kobiet – około 10 proc. populacji w wieku rozrodczym – doświadcza dolegliwości bólowych, które mogą być związane z endometriozą.

FOT. GETTY IMAGES

Endometrioza to choroba, którą trudno zdiagnozować. Jej rozpoznanie zazwyczaj odbywa się na podstawie wywiadu lekarskiego, pomocne jest także badanie USG

Nie wszystkie pacjentki wymagają skomplikowanego leczenia. U części wystarczają metody zachowawcze, takie jak fizjoterapia czy odpowiednio dobrana antykoncepcja. U innych konieczna jest pogłębiona diagnostyka i leczenie specjalistyczne. Endometrioza polega na obecności błony śluzowej macicy poza jej jamą, gdzie zachowuje ona swoją aktywność hormonalną, wywołując przewlekły stan zapalny i ból.

Jakie objawy powinny szczególnie zaniepokoić kobiety?

Endometrioza nie ma jednego charakterystycznego objawu – bywa „kameleonem" wśród chorób. Może imitować zapalenie pęcherza, choroby jelit, a w rzadkich przypadkach występować nawet w płucach. Najczęściej jednak obserwujemy silne bóle miesiączkowe oraz bóle pojawiające się między miesiączkami. Objawy te powinny skłonić kobietę do konsultacji lekarskiej. Dziś absolutnie nie ma miejsca na bagatelizowanie bólu miesiączkowego jako „urody kobiecej". Każdy taki sygnał wymaga diagnostyki.

Jak wygląda współczesna diagnostyka endometriozy?

Podstawą jest dokładny wywiad i badanie fizykalne. Następnie wykonujemy badania obrazowe – przede wszystkim ultrasonografię przezpochwową i przezbrzuszną, które są bardzo czułe. W razie potrzeby sięgamy po rezonans magnetyczny w specjalnym protokole endometriozowym.

Laparoskopia nie jest już badaniem pierwszego wyboru. Stosujemy ją zgodnie z zasadą „look and treat", czyli wtedy, gdy jednocześnie możemy przeprowadzić leczenie operacyjne.

Coraz częściej mówi się o endometriozie jako chorobie zapalnej. Jak Pan to ocenia?

Endometrioza jest przewlekłą chorobą zapalną. To zapalenie powoduje długotrwały ból, który prowadzi do tzw. hiperensytyzacji, czyli nadwrażliwości na bodźce bólowe. Z czasem organizm „uczy się" bólu. Dlatego leczenie nie może ograniczać się wyłącznie do farmakoterapii czy chirurgii. Niezwykle ważne są także fizjoterapia uroginekologiczna oraz psychoterapia.

Jaki jest główny cel leczenia endometriozy?

Najważniejszym celem terapii jest życie bez bólu lub z bólem ograniczonym do akceptowalnego poziomu. Kompleksowe leczenie – hormonalne, wspierane fizjoterapią, psychoterapią i zmianą stylu życia – przynosi bardzo dobre efekty u większości pacjentek. Operacje rezerwujemy wyłącznie dla sytuacji, w których są one konieczne.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

Prof. dr hab. Krzysztof Nowosielski: **Endometrioza nie ma jednego charakterystycznego objawu. Dziś absolutnie nie ma miejsca na bagatelizowanie bólu miesiączkowego jako „urody kobiecej". Każdy taki sygnał wymaga diagnostyki**

eprasa.pl ee1f1bfa9c

▶ **ZDROWIE**

● **Endometrioza** to jedna z najczęstszych, a jednocześnie najbardziej niedocenianych chorób kobiecych ● Przez lata mylona z „naturalnym" bólem miesiączkowym. ● Coraz częściej rozpoznawana jest jako **przewlekła choroba zapalna,** która wpływa nie tylko na zdrowie fizyczne, ale także na psychikę, życie intymne i płodność kobiet

▶ **PROF. DR HAB. KRZYSZTOF NOWOSIELSKI**

01.

Coraz więcej pacjentek zgłasza się do gabinetów ginekologicznych z nietypowymi objawami, przede wszystkim z dolegliwościami bólowymi w dole brzucha.
I właśnie ból jest głównym elementem endometriozy. Jest on niebezpieczny diagnostycznie, ponieważ może naśladować dolegliwości pochodzące z różnych narządów

02.

Endometrioza nie ma jednego charakterystycznego objawu – bywa „kameleonem" wśród chorób.
Może imitować zapalenie pęcherza, choroby jelit, a w rzadkich przypadkach występować nawet w płucach. Najczęściej jednak obserwujemy silne bóle miesiączkowe oraz bóle pojawiające się między miesiączkami.

03.

Nie wszystkie pacjentki wymagają skomplikowanego leczenia. U części wystarczają metody zachowawcze, takie jak fizjoterapia czy odpowiednio dobrana antykoncepcja.
U innych konieczna jest pogłębiona diagnostyka i leczenie specjalistyczne.

04.

Endometrioza jest przewlekłą chorobą zapalną. To zapalenie powoduje długotrwały ból, który prowadzi do tzw. hiperensytyzacji, czyli nadwrażliwości na bodźce bólowe.
Z czasem organizm „uczy się" bólu. Dlatego leczenie nie może ograniczać się wyłącznie do farmakoterapii czy chirurgii.

05.

Najważniejszym celem terapii jest życie bez bólu lub z bólem ograniczonym do akceptowalnego poziomu.
Kompleksowe leczenie – hormonalne, wspierane fizjoterapią, psychoterapią i zmianą stylu życia – przynosi bardzo dobre efekty u większości pacjentek.

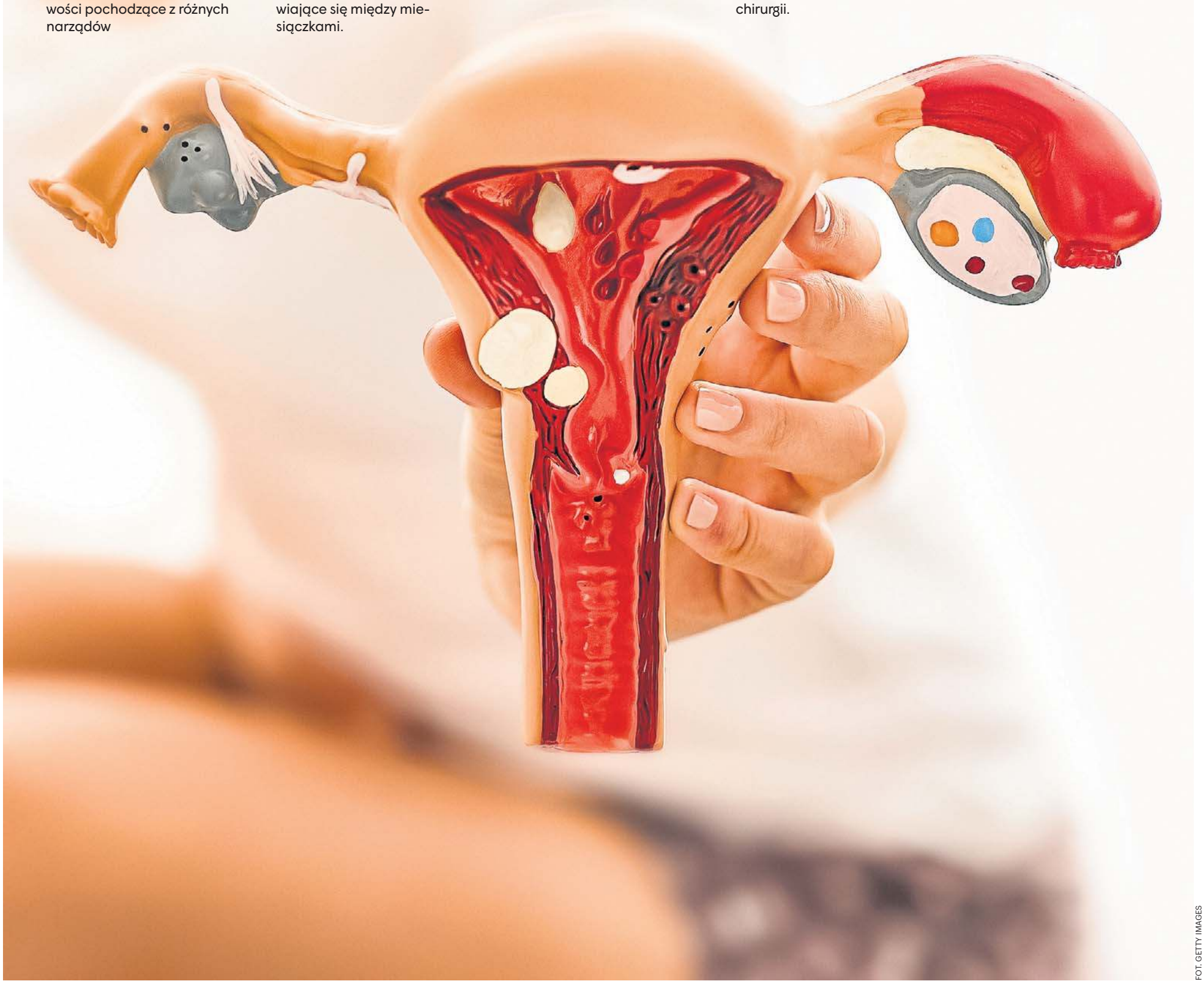

FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl ee1f1bfa9c

▶ PRZYRODA

Skrzydłokwiat ma zdolność oczyszczania powietrza. Pochłania takie szkodliwe substancje, jak: benzen, aceton, tlenek węgla, amoniak, formaldehyd, ponadto nawilża powietrze. Warto mieć kilka w swoim mieszkaniu

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,** redaktorka
Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin

FOT. 123RF

Ważne, by do podlewania skrzydłokwiatu używać wody pozbawionej wapnia, czyli np. przegotowanej

Piękny, popularny i pożyteczny. Skrzydłokwiat - roślina, która cieszy oko oraz oczyszcza powietrze w domu

Skrzydłokwiat to roślina egzotyczna, pochodząca z Ameryki Środkowej i Południowej, a także niektórych obszarów Azji i Oceanii. Jest niezwykle dekoracyjna dzięki ciemnozielonym, bujnym liściom oraz ciekawym kwiatom, które przywodzą na myśl anielskie skrzydła. Kwiatostany skrzydłokwiatu składają się z kremowo-białej kolby (gdzie zebrane są drobne kwiaty) otoczonej dużą, białą pochwą kwiatostanową, charakterystyczną dla wszystkich roślin z rodziny obrazkowatych. To właśnie ona przypomina skrzydło.

Rodzaj roślin Spathiphyllum obejmuje 49 gatunków. Skrzydłokwiaty mogą osiągać wysokość od 25 cm do nawet dwóch metrów w przypadku niektórych odmian. Najbardziej znane i uprawiane jako rośliny ozdobne w domowych doniczkach gatunki to Spathiphyllum wallisii i Spathiphyllum floribundum.

Atrakcyjny, ale trujący!

Uprawa skrzydłokwiatu nie jest trudna, można ją więc polecić każdemu. Ale o jednym trzeba pamiętać: skrzydłokwiat jest trujący. W tych roślinach znajdują się substancje mogące podrażniać skórę i śluzówkę, więc należy uważać przy zabiegach pielęgnacyjnych. Należy je trzymać z dala od dzieci oraz zwierząt domowych.

Uwaga na podlewanie!

Skrzydłokwiat, któremu zapewnimy odpowiednie warunki, może kwitnąć nawet przez cały rok. O co powinniśmy zadbać?

W naturze skrzydłokwiat zajmuje dolne partie tropikalnych lasów, pod baldachimem wysokich drzew. Dlatego też w mieszkaniu najlepiej rośnie on w półcieniu lub w miejscu z rozproszonym światłem. W miejscach jasnych jego liście stają się bladozielone, a do tego roślina bardzo wolno rośnie. Latem na słonecznym parapecie albo w pełnym słońcu w pomieszczeniu grozi jej poparzenie. Z kolei zimą warto ulokować skrzydłokwiat w pomieszczeniu, do którego wpada dużo rozproszonego światła. Dodajmy, że zbyt ciemne stanowisko spowoduje, że roślina przestanie kwitnąć. Generalnie odpowiednim miejscem będzie okno od wschodu lub od zachodu.

Skrzydłokwiat lubi średnie temperatury, między 18 a 25 stopni Celsjusza, a zimą trzeba mu zapewnić co najmniej 16 st. C.

Ponieważ skrzydłokwiat oczyszcza powietrze, wychwytując toksyczne substancje lotne, a przez to korzystnie wpływa na nasze zdrowie, warto go mieć w sypialni.

„Lilia domowa" lubi zraszanie

Jeśli chodzi o podłoże, dla tej rośliny polecana jest mieszanka ziemi próchniczej i piasku lub torfu, luźna, żyzna i wilgotna. W dolnej warstwie w doniczce dobrze jest wykonać drenaż z potłuczonej ceramiki lub kamyczków, tak by zapewnić dobry odpływ wody.

„Lilię domową" podlewa się miękką wodą o temperaturze pokojowej (nie zimną!), raczej umiarkowanie. Podlewajmy kolejny raz wtedy, kiedy górna warstwa ziemi w doniczce już przeschnie. W okresie spoczynku, czyli od października do stycznia, należy jeszcze ograniczyć podlewanie. Specjaliści przestrzegają, iż należy bardzo uważać, by nie przelać tej rośliny, ponieważ powoduje to żółknięcie i więdnięcie liści.

Skrzydłokwiat nie lubi też przesuszenia oraz przeciągów.

Odpowiedni dla skrzydłokwiatu nawóz to nawóz płynny do roślin zielonych, doniczkowych lub kwitnących. Stosuje się umiarkowane nawożenie (raz na dwa tygodnie w okresie wegetacji).

Pochodzący z tropików skrzydłokwiat lubi zraszanie, potrzebuje dużej wilgotności powietrza, pomaga mu to utrzymać zdrowe, lśniące liście i zapobiega brązowieniu końcówek. Dobrze jest zraszać liście w upały, wykorzystując do tego miękką, odstaną, a nawet przegotowaną wodę o temperaturze pokojowej. Jeżeli skrzydłokwiat jest narażony na zbyt suche powietrze, stoi blisko kaloryfera, zimą również trzeba go regularnie zraszać lub przesunąć w miejsce obok nawilżacza powietrza.

Jak przesadzać i rozmnażać?

W przypadku pielęgnacji skrzydłokwiatu zalecane jest – by zapobiegać gniciu korzeni – dbanie o usuwanie z doniczki opadłych liści oraz regularne przesadzanie. Przesadza się je wczesną wiosną (od lutego do kwietnia), gdy roślina zaczyna intensywnie rosnąć, do doniczki o 2-3 cm większej niż dotychczas, z dobrym drenażem i przepuszczalnym podłożem. Trzeba przy tym pamiętać o delikatnym obchodzeniu się z korzeniami!

Młode okazy przesadza się co rok, a starsze – co 2-3 lata.

Skrzydłokwiaty można rozmnażać przez podział oraz przez wysiew nasion. Najłatwiej jest go rozmnożyć przez podział bryły korzeniowej podczas wiosennego przesadzania, dzieląc roślinę na mniejsze części z systemem korzeniowym i liśćmi.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Norbert Wojtuszek (na zdjęciu) zdobył jedną z bramek, a Jagiellonia wygrała w Łodzi z Widzewem 3:1 w meczu PKO Ekstraklasy STR. 16

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ależ otwarcie Jagi! Widzew bezradny

Urszula Kamińska opowiada o przygotowaniach łyżwiarzy z Białegostoku do igrzysk w Mediolanie STR. 19

Ślepsk Malow Suwałki dziś zagra kolejny mecz w PlusLidze siatkarzy. Rywalem będzie Stilon Gorzów. STR. 19

Ekspresowa wygrana BAS-u KB Białystok z Solną Wieliczka w I lidze siatkarek. Skończyło się 3:0 STR. 19

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Jagiellonia była lepsza i zasłużenie zdobyła Łódź

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Ogromne pieniądze, wydane przez Widzew na wzmocnienia nie przestraszyły Jagiellonii, która zasłużenie wygrała w Łodzi 3:1 w 19. kolejce PKO Ekstraklasy.**

Widzew Łódź	**1 (0)**
Jagiellonia Białystok	**3 (1)**

Bramki: 0:1 - Bartosz Mazurek (36), 0:2 - Afimico Pululu (55-karny), 0:3 - Norbert Wojtuszek (80), 1:3 - Sebastian Bergier (89-karny).
Widzew: Bartłomiej Drągowski - Marcel Krajewski (65. Carlos Isaac), Stelios Andreou (90. Przemysław Wiśniewski), Ricardo Visus, Christopher Cheng, Osman Bukari, Lukas Lerager, Juljan Shehu, Bartłomiej Pawłowski (56. Emil Kornvig), Andi Zeqiri (56. Mariusz Fornalczyk), Sebastian Bergier.
Jagiellonia: Sławomir Abramowicz - Norbert Wojtuszek, Bernardo Vital, Andy Pelmard, Bartłomiej Wdowik, Alejandro Pozo (81. Samed Bazdar), Bartosz Mazurek (81. Leon Flach), Taras Romanczuk, Jesus Imaz, Kamil Jóźwiak (60. Nahuel Leiva), Afimico Pululu (89. Guilherme Montoia).
Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).
Widzów: 16 645.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI
Defensywa Żółto-Czerwonych była bardzo czujna i Widzew miał problemy w ataku

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI
Jeżeli mogę dołożyć cegiełkę w postaci zdobytej bramki, to zawsze miłe - mówi Afimico Pululu

Na Jagiellończyka wrażenia nie zrobiły ani pieniądze, wydane na transfery przez rywali, ani panujący w Łodzi siarczysty mróz. Duma Podlasia była zespołem zdecydowanie lepszym, a jej zwycięstwo całkowicie zasłużone.

- Pokazaliśmy się z jak najlepszej strony. Wysłaliśmy sygnał, że nie schodzimy z obranej ścieżki. Chcemy wygrywać wszystko, co się da - mówi w klubowych mediach Afimico Pululu - jeden z bohaterów Żółto-Czerwonych.

Tylko przez kilkanaście początkowych minut Widzew atakował, ale efektem tego było tylko kilka niegroźnych i niecelnych strzałów. Potem Jagiellończycy opanowali sytuację, a w 36. minucie uderzyli, kiedy sprytne podanie Jesusa Imaza na gola zamienił Bartosz Mazurek. Dla 19-latka było to pierwsze trafienie w ekstraklasie.

Zdobyta bramka jeszcze bardziej wzmocniła pewność siebie Żółto-Czerwonych, którzy po przerwie kontynuowali punktowanie gospodarzy. Na 2:0 podwyższył w 55. minucie Pululu, wykorzystując rzut karny, podyktowany za faul na nim. Sędzia Paweł Raczkowski co prawda nie dostrzegł przewinienia Juljana Shehu, ale naprawili to jego koledzy z wozu VAR.

- W meczach przeciwko Widzewowi gra mi się dobrze. To trudny przeciwnik, ale w starciach z nimi zdobyłem już pięć bramek - zaznacza „Afi". - Najważniejsze jest zwycięstwo. Jeżeli mogę dołożyć swoją cegiełkę do wygranej w postaci zdobytej bramki, to zawsze miłe - dodaje.

Widzewiacy nie mogli otrząsnąć się z dominacji rywali i w 80. minucie zainkasowali kolejny cios. Niefrasobliwość gospodarzy i stratę piłki we własnym polu karnym ukarał precyzyjnym uderzeniem Norbert Wojtuszek.

Niestety, Jagiellonii nie udało się utrzymać czystego konta, bo tuż przed końcem doliczonego czasu gry strzelec ostatniego gola niepotrzebnie sfaulował w polu karnym Mariusza Fornalczyka, i sędzia Raczkowski słusznie wskazał na wapno, a honorowe trafienia dla łodzian zaliczył Sebastian Bergier.

Gol na 1:3 był tylko niegroźną dla Podlasian kosmetyką wyniku i trzy punkty pojechały do Białegostoku.

- Wokół Widzewa jest dużo napięcia, ciśnienia. Nowe transfery, wielkie pieniądze, a my robimy swoje. Uważam, że mamy dobry, jakościowy zespół, co dzisiaj pokazaliśmy. Wygrała lepsza drużyna - zaznacza pomocnik Jagi Kamil Jóźwiak. - Wygrana z Widzewem pomoże nam jako drużynie pod względem mentalnym. Długo czekaliśmy na wygraną w lidze. W sparingach też mówiliśmy o budowaniu pewności siebie, co udało się w ostatnim meczu kontrolnym - dodaje.

Znacznie gorsze nastroje panowały w łódzkim zespole, którego bramki strzegł jeden z zimowych nabytków - Bartłomiej Drągowski. Rodowity białostoczanin i były golkiper Jagi nie tak wyobrażał sobie pierwszy w karierze występ przeciwko Dumie Podlasia.

- To był wyjątkowy mecz, ale nie chciałem, żeby tak się skończył - przyznał przed kamerami stacji Canal + Sport Drągowski, który nie był wielkim wsparciem dla nowego zespołu, bo Białostoczanie oddali w Łodzi tylko trzy celne strzały i wszystkie zostały zamienione na gole. ©℗

Trener Jagi Adrian Siemieniec: Czułem z ławki naszą dojrzałość i spokój na boisku

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Na konferencji prasowej po meczu Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (1:3) trener zwycięzców Adrian Siemieniec podkreślił, że jego zespół zasłużenie wygrał na trudnym terenie.**

Szkoleniowiec gospodarzy Igor Jovicević przekonywał natomiast, że rywale jego drużyny wygrali głównie dzięki skuteczności i lepszej adaptacji do trudnych warunków gry.

Oto pomeczowe wypowiedzi trenerów Jagiellonii i Widzewa po meczu w Łodzi.

Adrian Siemieniec (Jagiellonia): Trzeba się zastanowić, czy to faktycznie są warunki do grania w piłkę. Trudno jest funkcjonować, a z pewnością grać w piłkę, przy takiej pogodzie, jeżeli chodzi o odczuwalną temperaturę. Płyta z minuty na minutę stawała się coraz bardziej zmarznięta i człowiek przymykał oczy przy każdym starciu, czy wszyscy wyjdą z tego cało. Ekstremalne warunki jeżeli chodzi o temperaturę odczuwalną.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI
Adrian Siemieniec: Mieliśmy kotrolę na tym meczem

Wiedzieliśmy z jaką skalą oczekiwań po stronie przeciwnika zmierzymy się. Przez to też mieliśmy wyobrażenie o tym, jaki scenariusz meczu może nas czekać. Widzew może przejąć kontrolę, zagrać wysoko, zdominować ten mecz. Mamy jakieś doświadczenie z gry na wyjeździe z zespołami, które chcą przybrać taki scenariusz meczu. Te doświadczenia pomagają nam zarządzić sytuacją w takich meczach. Mniej więcej wiemy czego nam potrzeba, jak musimy reagować.

W tym meczu do pewnego momentu brakowało sytuacji. Obie drużyny trochę się badały, szukały kto przejmie kontrolę nad spotkaniem. Do momentu straconej bramki czułem kontrolę nad meczem, nawet jeżeli nie mieliśmy piłki, a Widzew atakował pozycyjnie. Cieszę się z trzech bramek. Pewnie mogliśmy uniknąć straconego gola, ale myślę, że byłbym niesprawiedliwy wobec drużyny, gdybym teraz narzekał na to, że straciliśmy gola.

Cieszymy się ze zwycięstwa na trudnym terenie. Uważam, że to zasłużone zwycięstwo. To już nawet nie chodzi o trzy strzelone gole, ale mam odczucie, że mieliśmy kontrolę nad tym meczem. Z wyjątkiem końcówki czułem z ławki naszą dojrzałość i spokój na boisku. Z tego bardzo się cieszę. Wiedzieliśmy, że emocji na boisku, szczególnie ze strony gospodarzy, może być dużo, a potrafiliśmy nad tym zapanować i przejąć kontrolę nad wieloma fragmentami. Doceniamy to zwycięstwo i idziemy dalej.

Igor Jovicević (Widzew): Rywal był bardziej skuteczny i wykorzystał sytuacje, które sobie stworzył. Pierwsza bramka dla Jagiellonii ustawiła to spotkanie, ale wynik 1:3 jest trochę za dużą karą dla nas. Mieliśmy plan na grę, który ćwiczyliśmy zimą na zgrupowaniu.

W tym meczu drużyny musiały myśleć pragmatycznie, co było widać między innymi po zmianie stylu gry Jagiellonii, w porównaniu do tego, co grali wcześniej. Mieliśmy też swoje okazje na wyrównanie na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków na boisku i odnieśli zwycięstwo. Widzew podjął rywalizację z Jagiellonią, ale przeciwnik był bardziej skuteczny.

Trzeba unikać błędów w obronie i robienia takich prezentów rywalowi, bo wtedy potrafi nas za to skarcić i tak było w dzisiejszym meczu. ©℗

eprasa.pl ee1f1bfa9c

PKO BP Ekstraklasa Piłkarze starali się rozgrzać kibiców w srogi mróz

Przykra wpadka Lecha z Lechią. Twierdza Lubin została zdobyta

Jacek Czaplewski, (KW)
redakcja@polskapress.pl

Po przerwie wróciły rozgrywki PKO Ekstraklasy. I to z przytupem. Już w pierwszym dniu padła ostatnia twierdza, a potem - także zasilanie, przez które nie odbył się mecz w Radomiu.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Piłkarze Lecha bardzo krótko cieszyli się z wyrównania w starciu z Lechią

To było nie lada wyzwanie, by w weekend pojawić się na którymś z meczów i wytrzymać dwie godziny. W kilku miejscach temperatura rzeczywista lub odczuwalna spadła do minus dziesięciu stopni Celsjusza. Obecni, a tych najwięcej było na derbach w Zabrzu (ponad 24 tys.) próbowali się ratować kocami i darmową herbatą. Rozgrzewali też sami piłkarze - swoją grą. Choć, niestety, nie wszędzie.

Kto wie, czy nie przez mróz właśnie doszło do poważnej awarii elektrycznej, przez którą piątkowy mecz Radomiaka z Arką Gdynia w ogóle nie doszedł do skutku. Drużyny chciały grać, ale nie można było czekać w nieskończoność, aż służby techniczne uporają się z tajemniczym problemem. Po kwadransie poślizgu podjęto decyzję o odwołaniu spotkania. Nowy termin jeszcze nie został wyznaczony, ale prawdopodobnie będzie to marzec, najpewniej w którymś z dni w środku tygodnia. Najbardziej stracili na tym kibice, zwłaszcza z Gdyni, którzy wymarzli i jeszcze wydali na darmo mnóstwo pieniędzy; na bilety, paliwo, czy jedzenie...

Również w piątek została zdobyta ostatnia ekstraklasowa twierdza - Lubin. Miejscowe Zagłębie, już bez zawróconego do Rakowa Leonardo Rochy, nie miało argumentów przeciwko dobrze dysponowanemu GKS Katowice, który wygrał gładko i tym samym opuścił strefę spadkową, spychając do niej Widzew Łódź. Bohaterem okazał się Bartosz Nowak - autor gola i asysty. W ubiegły weekend ten doświadczony pomocnik z rąk selekcjonera Jana Urbana odebrał statuetkę dla Ligowca Roku w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna". Już pracuje na kolejną.

Konsekwencji zabrakło za to Piastowi Gliwice - w prestiżowych derbach Górnego Śląska. Zespół Daniela Myśliwca nie utrzymał skromnego prowadzenia. KSG z czasem podkręcił tempo, czego dowodem okazały się gole Erika Janży i Maksyma Chłania. Ukrainiec znany wcześniej z występów w Lechii Gdańsk wypadł najlepiej ze wszystkich, wchodząc niejako w buty sprzedanego do Danii Ousmane'a Sowa.

Radości po weekendzie nie kryją w Lechii Gdańsk. Drużyna z Wybrzeża sprawiła nie lada niespodziankę, wygrywając na stadionie aktualnego mistrza, czyli Lecha Poznań. Strzeliła mu trzy gole, sama tracąc jednego. Wynik po przerwie ustalił niezawodny Tomas Bobcek. Reprezentant Słowacji dzięki czternastemu trafieniu w sezonie umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji strzelców. Prezes Paolo Urfer mimo zapytań z najmocniejszych lig nie chce go puścić za żadne pieniądze. I to się do końca okienka nie ma już zmienić.

Cenny komplet punktów zdobył Motor Lublin, kory pokonał u siebie 2:1 Pogoń Szczecin. Portowcy szybko stracili gola, potem kolejnego, ale nie załamali się niefortunnym początkiem. Jeszcze przed przerwą złapali kontakt, a po zmianie stron mieli kapitalną okazję na wyrównanie. Ku ich rozpaczy Kamil Grosicki nie wykorzystał jednak rzutu karnego. Jego uderzenie efektownie obronił golkiper gospodarzy Ivan Brkić.

Przodownictwo w tabeli obroniła Wisła Płock. Nafciarze pokonali na własnym boisku Raków Częstochowa 2:1, po trafieniach Wiktora Nowaka i Deniego Juricia. Bramkę dla gości zdobył Jonatan Brunes. ©℗

19. KOLEJKA EKSTRAKLASY

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 0:2
Bramki: Nowak 2, Jedrych 52

GÓRNIK ZABRZE - PIAST GLIWICE 2:1
Bramki: Janża 41, Khlan 50 - Boisgard 25

WIDZEW ŁÓDŹ - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:3
Bramki: Bergier 89 - Mazurek 36, Pululu 55, Wojtuszek 80

LECH POZNAŃ - LECHIA GDAŃSK 1:3
Bramki: Gholizadeh 26 - Neugebauer 2, Milić 47 (bram. samobójcza), Bobcek 55

MOTOR LUBLIN - POGOŃ SZCZECIN 2:1
Bramki: Czubak 3, Ndiaye 27 - Ulvestad 36

WISŁA PŁOCK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 2:1 Bramki: Nowak 15, Jurić 59 - Bruynes 87

RADOMIAK - ARKA GDYNIA
Mecz przełożony z powodu awarii oświetlenia

1. Wisła Plock	19	33	23-13
2. Górnik Zabrze	19	33	31-25
3. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
4. Raków Częstochowa	19	29	27-25
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak	18	26	35-30
8. Lech Poznań	18	26	30-29
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35

Program 20. kolejki

Piątek 06.02
Korona Kielce - Zagłębie Lubin (godz. 18.00), Lechia Gdańsk - Cracovia (gpdz. 20.30)

Sobota 07.02
Arka Gdynia - Legia Warszawa (godz. 14.45), Jagiellonia Białystok - Motor Lublin (godz. 17.30), Górnim Zabrze - Lech Poznań (godz. 20.15)

Niedziela 08.02
Pogoń Szczecin - Bruk-Bet Termalika (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Radomiak Radom (godz. 14.45), GKS Katowice - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 09.02
Piast Gliwice - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
11 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Sebastian Bergier (GKS Katowice)
Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
Napastnik Lechii Gdańsk dał wyraźny sygnał, że chce powalczyć o koronę najlepszego strzelca ekstraklasy. Zdobył efektowną bramkę w wyjazdowym meczu z Lechem i umocnił się na pozycji lidera strzelców.

FOT. PAP

Echa spod szatni. Feio i Carver zadowoleni, Szwarga chciał zagrać dla kibiców

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Już pierwszego dnia po zimowej przerwie w PKO Ekstraklasie doszło do nieprzewidzianej sytuacji - z powodu awarii oświetlenia odwołano mecz Radomiaka z Arką Gdynia.

Mróz i awaria prądu na stadionie - czyli wielkie plagi nawiedziły Radom w 19. Kolejce... To nie był dobry dzień ani dla radomskich kibiców, ani tym bardziej dla piłkarzy, którzy nawet nie wyszli na rozgrzewkę.

Początkowo spotkanie przesunięto o 15 minut, jednak szybko okazało się, że usterki oświetlenia nie da się usunąć i mecz musiał zostać odwołany. Nowy termin rozegrania spotkania Radomiak - Arka ma zostać ogłoszony w najbliższym czasie.

Trener gości Dawid Szwarga przyznał, że najbardziej szkoda kibiców - ponad 700 fanów z Gdyni po raz pierwszy wypełniło sektor gości na nowoczesnym stadionie przy Struga 63.

- Chcieliśmy zagrać ten mecz. Przygotowaliśmy się dobrze - zaznaczył w rozmowie z Canal+Sport. - Spędziliśmy 24 dni na zgrupowaniu, włącznie z ostatnim wyjazdem do Lubina. Poświęciliśmy dużo w codziennym funkcjonowaniu i kontaktach z rodzinami. Są jednak rzeczy, na które nie mamy wpływu, jak ta dzisiejsza awaria - tłumaczył trener Arki, która na darmo pokonała kilkaset kilometrów.

- Dostaliśmy informację, że elektrycy nie są w stanie określić, kiedy usterka zostanie usunięta. Uważam, że przetrzymywanie kibiców na stadionie, których najbardziej szkoda w tej całej sytuacji, nie miało sensu - dodał.

Szkoleniowiec Radomiaka starał się skwitować całą sytuację z humorem. - Balon gotowy, a nie mówiłem? - rozpoczął uśmiechnięty Gonçalo Feio, który jeszcze przed meczem żartobliwie proponował grę na krytym obiekcie w obliczu panujących mrozów. - Myślę, że wszyscy zrobili wszystko, by ten mecz się odbył. Drużyny zawsze chcą grać, zwłaszcza po tak długiej przerwie - dodał już poważnym tonem.

Wzmocniony wielomilionowymi transferami Widzew musiał w sobotę przełknąć gorycz porażki. Po meczu z Jagiellonią (1:3) trener Igor Jovićević uznał, że wynik był... zbyt surową karą.

- Uważam, że porażka 1:3 to zbyt wysoki wymiar kary. Pierwsza bramka dla Jagiellonii ustawiła to spotkanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki, w jakich rozgrywany był mecz. Drużyny musiały grać pragmatycznie, co było widać m.in. po zmianie stylu Jagiellonii. Podjęliśmy rywalizację, mieliśmy swoje sytuacje na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków i zasłużenie wygrali - mówił szkoleniowiec Widzewa.

Po ograniu mistrza Polski, Lecha Poznań (3:1), zachwycony był natomiast trener Lechii Gdańsk John Carver. - Myślę, że ci, którzy oglądali ten mecz, nie narzekali na widowisko. Bo było dobre, i to w wykonaniu obu stron. To był niezwykle zimny wieczór, ale myślę, że rozgrzał kibiców, szczególnie Lechii.©℗

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Bright Ede: Motor mnie rozwinął, szatnia pomogła

Kamil Wojdat
kamil.wojdat@polskapress.pl

ROZMOWA. **Stoper Motoru Lublin w lutym skończy 19 lat. W klubie jest od roku. W tym czasie łączony był już m.in. z londyńską Chelsea.**

Za tobą pierwszy rok w Motorze. Jaki to był czas?
Czuję, że nabrałem dużo doświadczenia. Jest to mój pierwszy rok w seniorskiej piłce. Też ostatnio o tym rozmawiałem z trenerem, że rozwinąłem się pod wieloma względami: nie tylko piłkarsko i fizycznie, ale też mentalnie. Cieszę się, że szatnia mi tak pomogła, że trafiłem do dobrego środowiska i mam nadzieję, że będę kontynuował rozwój.

Przebojem wszedłeś do składu Motoru, bez kompleksów. Nie było widać tremy w twoim debiutanckim meczu w koszulce Motoru, przeciwko Stali Mielec. Zdobyłeś wtedy nawet gola. Utkwiło w pamięci to spotkanie?
Oczywiście, wyjątkowy dla mnie moment, więc go pamiętam. Tak naprawdę jednak idę dalej i staram się koncentrować na każdym kolejnym meczu.

Jesteś odporny na stres? To jedna z twoich cech?
Takie rzeczy mentalne zawsze mocno przepracowuję i wiem, że w takich sytuacjach - powiedzmy - gdzie poziom stresu może lub powinien być wyższy, to jednak umiem być spokojny i uważam, że to mi bardzo pomaga.

Po tych dobrych występach szybko wokół ciebie zrobiło się spore zamieszanie. Czytaliśmy o milionowych kwotach za transfer, o klubach będących tobą zainteresowanymi, jak choćby Chelsea. Ten szum nie przeszkadzał? Potrafiłeś się od tego odciąć, czy nie dało się, bo było tego za dużo?
Myślę, że potrafiłem się od tego odciąć, bo to nie były sprawy, którymi bezpośrednio się zajmowałem. Od takich rzeczy jest mój agent, więc tak naprawdę moja praca zaczyna i kończy się na tym, co robię na boisku. A fakt, że wiedziałem, że największe kluby za mną jeżdżą, był tylko dodatkową motywacją, żeby pracować jeszcze mocniej.

FOT. DAWID WYGAS
- W pierwszym roku po maturze chciałem skupić się na piłce - przyznaje obrońca

Obecny sezon nie jest dla ciebie wymarzony. Jesienią wystąpiłeś w pięciu meczach, w czterech z nich obejrzałeś żółte kartki. Analizowałeś po rundzie, w czym tkwi problem w tym akurat aspekcie?
Analizowałem, na warsztat biorę każdy swój mecz, ale też rywalizacja jest bardzo duża i wiem, że nawet jak na treningach wyglądam dobrze, to czasami ktoś, kto gra za mnie, też wygląda dobrze. Po prostu na stałe miejsce muszę poczekać. Wiadomo, że to bardzo trudne, że każdy mecz, w którym jestem na ławce, nie jest dla mnie łatwy. Najważniejsze jednak, żeby być w procesie i zachować ciągłość do pomocy drużynie w momencie, kiedy będzie mnie potrzebowała.

Czyli nie czujesz, żebyś był w słabszej formie niż byłeś w momencie, gdy częściej grałeś, każdy się tobą zachwycał i mówiło się o zainteresowaniu innych klubów?
Czuję, że jestem w lepszej formie.

W ligowej tabeli jest duży ścisk. Wiosną Motor czeka walka o utrzymanie, czy rywalizacja o europejskie puchary? Rozmawiacie o tym?
Założenie w drużynie mamy jasne, jest to po prostu regularne punktowanie. A gdzie nas to zaprowadzi na koniec sezonu, przekonamy się za kilka miesięcy.

Zapytam o życie pozasportowe. Latem była matura. Co później się u ciebie wydarzyło? Podjąłeś jakieś dalsze kroki edukacyjne, czy zrobiłeś sobie przerwę w nauce?
Szczerze mówiąc, to w pierwszym roku po maturze chciałem skupić się na piłce. Zobaczymy, może w przyszłości dalej będę się kształcił. ©℗

Ligi zagraniczne. Pewne zwycięstwo Barcelony i kolejna strata Bayernu

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

Kolejne zwycięstwo w La Liga zanotowała FC Barcelona, niestety z niewielkim wkładem Roberta Lewandowskiego. Natomiast w Niemczech niespodziewanie punkty stracił Bayern Monachium.

ANGLIA

W Anglii efektowne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool.

Kanonierzy rozbili na wyjeździe Leeds United, natomiast The Reds u siebie Newcastle United. Dla Londyńczyków jednego z goli strzelił Viktor Gyökeres, który jest ostatnio w znakomitej formie, a to nie jest dobra wiadomość dla reprezentacji Polski w kontekście marcowych baraży o awans do MŚ 2026.

Arsenal pozostaje zdecydowanym liderem tabeli Premier League, mimo faktu, że w sobotnie popołudnie odniósł pierwsze ligowe zwycięstwo od początku stycznia. W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton, które mają kilkupunktową stratę do zespołów „nad kreską".

PREMIER LEAGUE

Wyniki 24. kolejki: Wolverhampton - Bournemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton - Everton 1:1, Chelsea - West Ham 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1.

FRANCJA

We Francji na pierwszy plan wysuwa się efektowne zwycięstwo AS Monaco ze Stade Rennes aż 4:0.

Zagrała dwójka Polaków, ale nie przebywali razem na boisku. Przemysław Frankowski wyszedł w podstawowym składzie i został zmieniony w 56. minucie. Wtedy właśnie na murawie pojawił się Sebastian Szymański, dla którego był to drugi występ dla Stade Rennes po transferze z tureckiego Fenerbahce Stambuł. Oba spotkania jego nowa drużyna przegrała.

W tabeli Ligue 1 na szczycie plasują się PSG oraz RC Lens i mają kilkupunktową przewagę nad Lyonem i Marsylią. Natomiast na dnie urządziły się zespoły, które wyraźnie odstają od reszty. To Nantes, Auxerre oraz Metz.

LIGUE 1

Wyniki 20. kolejki: Lens - Le Havre 1:0, Paris FC - Olympique Marsylia 2:2, Lorient - Nantes 2:1, AS Monaco - Stade Rennes 4:0.

HISZPANIA

W Hiszpanii należy odnotować już 18. zwycięstwo ligowe Barcelony.

FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW
Sebastian Szymański z trudem aklimatyzuje się w Ligue 1. To jeden z powodów do zmartwienia dla Jana Urbana

Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali napastnicy, ale nie Robert Lewandowski, który na murawie pojawił się dopiero po przerwie. Z trafień cieszyli się Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Tak naprawdę tylko pierwszy z nich musiał pokazać kunszt, dla dwóch pozostałych snajperów wykorzystanie sytuacji było wyłącznie formalnością.

W tabeli La Liga prowadzenie utrzymała FC Barcelona. Na drugim biegunie mamy beniaminka z Oviedo, a minimalnie nad nim Levante.

LA LIGA

Wyniki 22. kolejki: Espanyol - Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3.

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech.

Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vusković, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już 4 gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim. W barwach pierwszych dwóch ekip występują Polacy.

BUNDESLIGA

Wyniki 20. kolejki: FC Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Brema - Borussia Monchengladbach 1:1, TSG Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - FSV Mainz 1:2, FC Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht Frankfurt - Bayer Leverkusen 1:3, Hamburger SV - Bayern 2:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniosło SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji.

ACF Fiorentina wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale w tym roku prezentuje się znacznie lepiej niż w pierwszej części sezonu i odzyskała nadzieje na utrzymanie w Serie A.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan, a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

Wyniki 23. kolejki: Lazio - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliaro - Hellas Werona 4:0.
©℗

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Igrzyska Olimpijskie Przygotowania Białostoczan do startu we Włoszech

Urszula Kamińska: To bardzo dobrze, że nikt nie traktuje nas jako faworytów

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SHORT-TRACK. **Reprezentanci Polski w short-tracku na igrzyska we Włoszech trenują w Bormio, pod okiem trenerki Urszuli Kamińskiej.**

FOT. ANATOL CHOMICZ

Urszula Kamińska: Lubimy pracować w ciszy, a dodatkowa presja jest nam niepotrzebna.

Na zawodach w Mediolanie i Cortinie 3,5 tysiąca zawodników z 93 krajów powalczy o 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. Nasz region reprezentować będzie trójka łyżwiarzy Juvenii Białystok w short-tracku: Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska i Michał Niewiński.

Prowadzi ich również pochodząca ze stolicy naszego województwa Urszula Kamińska.

– Cieszymy się bardzo, że tu jesteśmy. Short-track osiągnął w tym sezonie kosmiczny poziom, a my jesteśmy tego częścią i przygotowujemy się do tak wyjątkowego wydarzenia, jak igrzyska. Zrobimy wszystko, by wypaść jak najlepiej – mówi Urszula Kamińska.

Polska nie ma zbyt wielu olimpijskich szans medalowych i do faworytów rywalizacji nie należą też nasi reprezentanci w short-tracku.

- To bardzo dobrze, że nikt nie wymienia nas wśród faworytów. Lubimy pracować w ciszy, a dodatkowa presja jest nam niepotrzebna i pompowanie balonika przeszkadza zawodnikom w przygotowaniach - zaznacza trenerka polskiej kadry.

Polacy są jednak w stanie sporo namieszać i stać ich na wysokie lokaty. Z ostatnich mistrzostw Europy w holenderskim Tilburgu Biało-Czerwoni wrócili z dwoma medalami - srebrnym sztafety mieszanej i brązowym sztafety męskiej.

- Na igrzyskach, obok konkurencji z Europy, będą bardzo silni Kanadyjczycy, którzy zdominowali ostatnie mistrzostwa świata, zdobywając dwanaście medali. Przyjadą też groźni Koreańczycy i Chińczycy - wymienia Kamińska. - Podnieśliśmy jednak poziom short-tracku w Polsce w ostatnich ośmiu latach do takiego stanu, że jesteśmy w stanie rywalizować z każdym i chcemy pokazać to na igrzyskach - dodaje.

Najlepiej prezentują się akcje Biało-Czerwonych w sztafecie i w sprincie na 500 metrów. Liderką kadry powinna być najbardziej utytułowana Natalia Maliszewska.

- Natalia cztery lata temu w Pekinie została pozbawiano ducha igrzysk. Oby teraz popłynęła na fali pozytywnej energii i pokazała swoje ogromne umiejętności - mówi trenerka Polaków.

Nie bez szans na udane występy są też Topolska i Niewiński.

- Gabriela cztery lata temu miała ogromnego pecha. Nie pojechała na igrzyska, bo dwa tygodnie przed nimi złamała żebra. Teraz będzie zatem debiutantką. Jest bardzo silna ma duży potencjał jazdy i pokazuje, że potrafi walczyć z najmocniejszymi rywalkami - opisuje trenerka kadry. - Michał to bardzo wszechstronny zawodnik, szybki i zwinny, umie wykorzystywać błędy przeciwników. Marzył o igrzyskach, włożył masę wysiłku w przygotowania i jego praca została nagrodzona - dodaje.

Reprezentacja Polski w short-tracku, w skład której oprócz trójki łyżwiarzy Juvenii wchodzą też Kamila Sellie i Felix Pigeon, trenować będzie w Bormio do 4 lutego, kiedy przeniesie się do pobliskiego Mediolanu. Pierwsze starty czekają Biało-Czerwonych 10 lutego, a o medale powalczą oni na 500, 1000, 1500 metrów oraz w sztafecie mieszanej.

Siatkarze Ślepska Malow grają dziś mecz z Cuprum Stilon

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Dziś, 2 lutego siatkarze Ślepska Malow Suwałki zagrają w 19. kolejce PlusLigi w Suwałki Arena z Cuprum Stilon Gorzów. Początek spotkania o godzinie 20.00.**

Zespół z Suwałk wydostał się z ostatniego miejsca w tabeli PlusLigi i po kilku zwycięstwach nieśmiało spogląda już na strefę play-off. Obecnie do ósmego miejsce, gwarantującego udział w decydującej rozgrywce o mistrzowski tytuł, traci 6 punktów.

W pierwszym meczu obecnych rozgrywek PlusLigi siatkarze Ślepska Malow pokonali na wyjeździe Cuprum Stilon Gorzów i była to ich pierwsza wygrana w sezonie. W tabeli siatkarze z Suwałk zajmują 10. miejsce z dorobkiem 21 punktów, zaś poniedziałkowi rywale są na przedostatnim miejscu i mają 15 punktów.

W dotychczasowych potyczkach obu drużyn w PlusLidze to Gorzowianie wygrali więcej spotkań ze Ślepskiem Malow, bo osiem. Pięć razy zwyciężali podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza. Bilans setów: 29:20 dla Cuprum.

Wyniki 19. kolejki: PGE GiEK SKRA Bełchatów - InPost ChKS Chełm 1:3, Barkom Każany Lwów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2, JSW Jastrzębski Węgiel - Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3.

1. Aluron CMC Warta	17	36	41:20
2. BOGDANKA LUK Lublin	17	35	42:24
3. PGE Projekt Warszawa	17	35	38:22
4. Asseco Resovia Rzeszów	17	32	38:24
5. Indykpol AZS Olsztyn	16	31	40:28
6. Energa Trefl Gdańsk	17	29	40:31
7. Jastrzębski Węgiel	18	28	35:33
8. PGE SKRA Bełchatów	17	27	32:32
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	18	26	40:41
10. Ślepsk Malow Suwałki	17	21	28:38
11. InPost ChKS Chełm	18	19	23:43
12. Barkom Każany Lwów	18	15	28:47
13. Cuprum Stilon Gorzów	17	15	24:43
14. Steam Hemarpol	16	11	20:43

FOT. MIŁOSZ KOZAKIEWICZ

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki nieśmiało patrzą już na strefę play-off

Sparingi trzecioligowców

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Kolejne mecze kontrolne przed wznowieniem rywalizacji rozegrały drużyny trzeciej ligi. Wygrał ŁKS Łomża i KS Wasilków. Porażkę na Litwie zanotowały Wigry Suwałki.

Tydzień temu piłkarze Wigier Suwałki wybrali się na Litwę i rozegrali zwycięski sparing z Żaligirisem Wilno 2:1. Teraz ponownie zagrali u naszego sąsiada, a ich rywalem był litewski wicemistrz jedenastka FC Hegelmann Kowno. Mecz odbył się w hali w Mariampolu.

Tym razem podopieczni trenera Arkadiusza Szczerbowskiego przegrali 1:2, a trafienie dla Wigier zaliczył Eryk Matus w 80 minucie meczu, gdy Wigry przegrywały już 0:2.

Kolejny mecz kontrolny Wigry zagrają także w hali w Mariampolu. W sobotę, 7 lutego o godz. 11 zmierza się z miejscową Suduvą.

ŁKS Łomża zagrał swój sparing z Avią Świdnik w Warszawie na otwartym boisku. Bohaterem został Hubert Antkowiak, który popisał się hat-trickiem. Łomżanie wygrali 3:2. Antkowiak najpierw wykorzystał dośrodkowanie na bliższy słupek, później popisał się celną główką, a na zakończenie strzelił z dystansu.

W Białymstoku, w hali pneumatycznej Ośrodka Treningowego Jagiellonii, swój sparing rozegrał KS Wasilków. Ich rywalem był Znicz Biała Piska. Wygrał KS Wasilków 3:0

Wigry Suwałki - FC Hegelmann Kowno 1:2 (0:0).
Bramki: 0:1 Kauszinis 48, 0:2 Kazlauskas 50, 1:2 Eryk Matus 81

KS Wasilków - Znicz Biała Piska 3:0 (1:0).
Bramki: Rakowski, piłkarz testowany 2.

Avia Świdnik - ŁKS Łomża 2:3 (2:1).
Bramki: 0:1 Hubert Antkowiak 3, 1:1 Dave Djalme Assuncao 26, 2:2 Hubert Antkowiak 68, 2:3 Hubert Antkowiak 83.©℗

Białostoczanki w ekspresowym tempie rozprawiły się z Solną

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W 17. kolejce I ligi kobiet BAS Kombinat Budowlany wygrał u siebie z Solną Wieliczka 3:0, a cała potyczka trwała tylko 79 minut.**

W poprzedniej kolejce padła twierdza Białystok, po pierwszej od prawie roku porażce Podlasianek we własnej hali - 2:3 z KS-em Piła.

- Mecz z Piłą był fajną nauczką dla mnie i dla zespołu, ale myślę, że praca, którą wykonujemy, będzie dalej przynosiła efekty. Skupiamy się już na kolejnym zadaniu - mówił trener BAS-u KB Białystok Michał Muszyński.

I rzeczywiście, z nauczki Białostoczanki wyciągnęły wnioski i w ekspresowym tempie rozprawiły się z Solną, która przecież ostatnio postawiła potężny opór wiceliderkom ze stolicy, przegrywając w Warszawie 2:3.

FOT. EWELINJA ŻGIET

BAS Kombinat Budowlany Białystok nie dał Solnej Wieliczka najmniejszych szans, pokonując ją 3:0

W Białymstoku siatkarki z Wieliczki tylko na początku mogły mieć nadzieję na nawiązanie wyrównanej walki. Gospodynie miały problemy z przyjęciem zagrywki i przegrywały 5:7, a trener Muszyński poprosił o przerwę w grze.

Poskutkowało, bo nasz zespół uporządkował grę, odrobił straty i wyszedł na prowadzenie, które po ataku Dominiki Surlit sięgnęło już sześciu punktów (18:12). Co prawda potem jeszcze na moment wkradł się chaos (21:19), ale końcówka przebiegła już po myśli Podlasianek, które skończyły seta otwarcia skutecznym blokiem (25:20).

I na tym praktycznie emocje się skończyły, bo potem na parkiecie istniała już tylko jedna drużyna - BAS KB Białystok. Kolejną partię gospodynie wygrały do 19, a ostatnią jeszcze wyżej - 25:16. Potyczkę atakiem ze środka skończyła Katarzyna Stepko, której przypadła nagroda dla MVP spotkania.. ©℗

WYNIKI 17. KOLEJKI

BAS Kombinat Budowlany Białystok - Solna Wieliczka 3:0 (25:20, 25:19, 25:16).

BAS KB Białystok: Szczepuła, Stepko, Surlit, Bałdyga, Wojciechowska, Senica, MgGlashan (libero) oraz Nowacka, Bandurska i Stafecka.

Enea KS Piła - MKS Copco Imielin 3:2, KSG Warszawa - MKS Kalisz 0:3, Nike Węgrów - Płomień Sosnowiec 1:3, Karpaty Krosno - SMS PZPS I Szczyrk 2:3.

1. MKS Kalisz	17	48	48:8
2. KSG Warszawa	17	42	46:19
3. BAS KB Białystok	**17**	**37**	**44:21**
4. KS Piła	17	30	38:30
5. Płomień Sosnowiec	17	25	33:33
6. MKS Imielin	17	25	31:32
7. LTS Legionovia	15	21	29:31
8. Komunalnik Nysa	16	20	27:34
9. Solna Wieliczka	17	20	25:36
10. Karpaty Krosno	17	19	25:37
11. SMS PZPS I Szczyrk	16	11	21:44
12. Nike Węgrów	17	2	9:51

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Świątek po AO zmienia podejście do startów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek znowu poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakiną.**

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego nasza najlepsza tenisistka w historii Iga Świątek nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakiną.

„Królowa Lodu", jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1. Rok wcześniej z Keys w meczu o finał stoczyła zdecydowanie bardziej wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 7:5, 1:6, 6:7(8).

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakiną powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Porażka Świątek w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów, co daje jej powody do marzeń o walce o prymat. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek", ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Rybakina może minąć Świątek dość szybko, bowiem nasza mistrzyni ujawniła, że zamierza skupić się na poprawieniu serwisu, ograniczając przy tym swój harmonogram występów: - Więc zasadniczo, tak, skupię się na tym. Zobaczę, co będzie dalej, bo na pewno są pewne rzeczy, które mogę zmienić, żeby grać lepiej, i postaram się to zrobić w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować kluczowe cele techniczne: - Nie sądzę, żeby było to możliwe w tak krótkim czasie, jaki mamy między turniejami. W zeszłym roku miałam problem z podjęciem takiej decyzji, ale w tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tysięczniki" - argumentowała.

„Skupię się na poprawieniu serwisu. W tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś tysięczniki"

Na razie jednak Iga szykuje się do startu w dwóch turniejach WTA 1000 nad Zatoką Parską - Qatar Totalenergies Open (6-14 lutego) i Dubai Duty Free Tennis Championships (15-21 lutego). Świątek wygrała turniej w Katarze już trzykrotnie w latach 2022, 2023 i 2024, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich doszła do finału w 2023 r. W Dosze w zeszłym roku po pokonaniu Rybakiny w ćwierćfinale, odpadła ze swoją „zmorą" Łotyszką Jeleną Ostapenko w półfinale. W Dubaju rok temu przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą w ćwierćfinale.

Magda Linette wycofała się z eliminacji WTA 500 w Abu Zabi i przystąpi do kwalifikacji w Dosze i Dubaju. Magdalena Fręch miała być jedną z rozstawionych w WTA 250 Ostrava Open, ale zrezygnowała z gry w Czechach, więc powalczy dopiero w kwalifikacjach w Katarze i ZEA. Pochodząca z Ołomuńca Linda Klimovičova rozpoczęła turniej w Ostrawie od meczu z Amerykanką Katie Volynets. Katarzyna Kawa odpadła w pierwszej rundzie kwalifikacji w Ostrawie ze Szwajcarką Susan Bandecchi 6:7(30, 3:6. ©℗

Wywiad tygodnia Nie mamy złych trenerów, tylko umiemy utrudniać życie

MACIEJ ŚLIWOWSKI: PO PROSTU WIERZĘ W URBANA I PAPSZUNA

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Maciej Śliwowski, dawna gwiazda Legii Warszawa - mistrz Polski z 1994 i Rapidu Wiedeń - mistrz Austrii 1996 wierzy, że obecny rok może być przełomowy w naszym futbolu.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

- Robert nie biega tyle co pięć lat temu, teraz wymaga bardzo dokładnych podań...

Śliwowski aktualnie zajmuje się trenowaniem młodych piłkarzy pod Warszawą i ma nadzieję, że uda mu się wyszkolić wartościowego środkowego napastnika.

Jak ocenia pan miniony rok w naszym futbolu?

Stał pod znakiem zawirowań, ciągle się coś działo. Na pewno brakowało spokoju, na szczęście postawiono na odpowiedniego trenera w reprezentacji Polski. Dobrze, że wybrano Jana Urbana, bo to osoba, która wie jak trafiać do zawodników, rozmawia z nimi. Szybko obecny selekcjoner sprawił, że w kadrze zapanowała dobra atmosfera i udało się osiągnąć wartościowe wyniki. Na pewno w 2025 roku cieszyło, że Legia i Jagiellonia dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji, a w kolejnym sezonie aż czwórka przedstawicieli ekstraklasy dostała się do fazy ligowej tych rozgrywek. Z naszymi klubami liczy się Europa, a trzeba przyznać, że są coraz lepiej zarządzane i powiększają swoje budżety. Ekstraklasa ma wiele plusów - możemy się szczycić pięknymi stadionami, wspaniałymi kibicami i jest to pięknie opakowane w telewizji. Słyszałem oczywiście wszystkie narzekania na Ligę Konferencji, ale w niej też przecież gramy z mocnymi przeciwnikami z silnych krajów.

Jesteśmy jeszcze za słabi na Ligę Mistrzów?

Na razie budujemy pozycję w Lidze Konferencji, a stąd do Ligi Europy nie jest już daleko. Ligowy polski futbol się rozwija i jeżeli nie zabraknie nam konsekwencji, to wkrótce osiągniemy Ligę Europy, a w ślad za tym - Ligę Mistrzów.

Legia po ćwierćfinale Ligi Konferencji w kolejnym sezonie nie dostała się do fazy pucharowej. Jaki jest powód takiego zjazdu, który w krajowych rozgrywkach był jeszcze bardziej drastyczny?

Fatalne zarządzanie i brak koncepcji, a może ciągła zmiana tych koncepcji. Duży budżet nie gwarantuje sukcesów, skoro źle się inwestuje pieniądze.

W dzisiejszej Legii nie grają zbyt słabi piłkarze?

Rzeczywiście - za dużo jest średniaków. Przypadkowi piłkarze nie dają gwarancji wyników, ale teraz - taką mam nadzieję - to się zmieni wraz z przyjściem Marka Papszuna. To trener, który wszystko uporządkuje, poukłada. Jeżeli się zgodził na przyjęcie oferty z Legii, to na pewno działacze dali mu pełnię władzy i wolną rękę przy najważniejszych ruchach. Jestem pod wrażeniem sztabu Papszuna, liczby jego współpracowników. Widać, że będzie dbałość o szczegóły, detale, co akurat cechuje szkoleniowca, który osiągał świetne wyniki z Rakowem Częstochowa. Adrian Siemieniec ma podobną pozycję w Jagiellonii i jest odzwierciedlenie w rezultatach, podobnie może być z Legią Papszuna, człowieka z charyzmą i charakterem. Wierzę w Jana Urbana w reprezentacji i w Marka Papszuna w Legii. I mówię o tym głośno.

Nie brakuje nam w ekstraklasie dziewiątek dających gwarancję dobrej skuteczności?

Tomas Bobcek z Lechii Gdańsk to fajny chłopak, ma liczby i interesują się nim kluby ze znacznie lepszych lig niż ekstraklasa. Nie da się jednak ukryć, że cierpimy w ekstraklasie na brak polskich dziewiątek, co wynika z niedoskonałości szkolenia. Łatwiej wychować wartościowego pomocnika, u napastnika potrzebne jest więcej czasu, cierpliwości, powtarzalności pewnych zachowań, nawyków.

Szkolą niewłaściwi ludzie?

Nie powiem tak o kolegach po fachu, ale na pewno za mało uwagi poświęcamy kandydatom na napastników, brakuje treningów strzeleckich, ćwiczenia zachowań. Nie ma kto im dawać odpowiednich wskazówek; takich jak choćby ja dostawałem w Legii od nieżyjącego Lucjana Brychczego. W szkoleniu dzieci, nie tylko napastników, warto odejść od schematów do czystego futbolu, który nie jest matematyką.

Mamy na tyle dobre dziewiątki, aby awansować do finałów mistrzostw świata?

Obserwuję Roberta Lewandowskiego w Barcelonie i widzę, że nie gra tak intensywnie jak pięć lat temu, a kluczowy wpływ na to ma wiek. „Lewy" nie zatracił oczywiście umiejętności snajperskich, teraz operuje głównie w okolicach pola karnego, ale musi dostawać dokładne podania. Uważam, że w reprezentacji ma od kogo, Piotr Zieliński jest w świetnej formie, dobrze gra Jakub Kamiński, w Premier League błyszczy Matty Cash, liczę rzecz jasna na Nikolę Zalewskiego. Cieszy mnie postawa Jana Bednarka i Jakuba Kiwiora w FC Porto, bo obrona to podstawa. Obaj grają regularnie, dobrze, złapali pewność siebie. Uważam, że mamy duże szanse wygrać baraże i awansować na mundial, czego potrzebuje polska piłka nożna. Nie jesteśmy tacy słabi, jak niekiedy sami siebie oceniamy. Nie mamy też kiepskich trenerów, tylko czasami utrudniamy wybicie się tym dobrym. Medale mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich zdobywaliśmy, gdy za sterami zasiadali nasi szkoleniowcy - Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek, czy Janusz Wójcik... ©℗

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Skoki narciarskie W Willingen blamaż Biało-Czerwonych i Żyła na buli

ZNISZCZOŁ RATOWAŁ HONOR

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedynie Aleksander Zniszczoł zdobył 3 punkty.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Aleksander Zniszczoł w sobotnim konkursie w Willingen punktował jako jedyny z Polaków

Awans do finałowej serii wywalczył tylko jeden Polak - Aleksander Zniszczoł. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejsce. Mimo wszystko zdobył swoje pierwsze punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buli, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać" - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dostałem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Awansu do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bulę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra" niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Sedlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Kot, dla którego start w Willingen był pierwszy od 18 stycznia, kiedy wziął udział w konkursie w Sapporo, w sobotę nie czuł się pewnie na Muehlenkopfschanze: - Nic tu nie idzie tak, jak bym tego chciał. Już sam początek tej przygody ze skocznią w Willingen był trudny. Dzisiaj kolejne zmiany - można powiedzieć, nowy plan. Z pewnymi problemami, które miałem wczoraj, sobie poradziłem. Myślę, że pozbyłem się jakiejś blokady w głowie, natomiast dzisiaj, mimo kolejnych zmian, efekt jest bardzo podobny. I to jest trochę tak, że te rzeczy, których ja pilnuję, które kontroluję, wyglądają lepiej. Natomiast nie ma całości, nie ma tego automatyzmu, nie ma takiego dobrego czucia, które pozwoliłoby mieć tą pewność, że wychodzę z progu, czuję ten wiatr oraz warunki, i po prostu odlatuję - wyznał 34-latek.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaido, a trzecie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger.©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

KASA NIE ZAGRAŁA W WIDZEWIE

Mimo siarczystego mrozu na boiska wrócili piłkarze naszej ekstraklasy, a w centrum uwagi znalazł się Widzew. Co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, skoro właściciel łódzkiego klubu został królem polowania w dwóch kolejnych okienkach transferowych. Kibice - nawet ci niesympatyzujący z RTS - byli ciekawi, jak te (około) 100 milionów złotych wydane na nowych zawodników na potrzeby obecnego sezonu przełoży się na grę drużyny prowadzonej przez Igora Jovicevicia.

Otóż - na razie - przełożenia nie ma żadnego. Adrian Siemieniec, który musiał poradzić sobie bez sprzedanego do Portugalii Oskara Pietuszewskiego, ograł chorwackiego szkoleniowca już w zasadzie przed meczem. To Jagiellonia była lepiej przystosowana do zimowych warunków, a przede wszystkim - wiedziała, jak Widzew będzie chciał zagrać. I umiejętnie zneutralizowała (potencjalne) atuty gospodarzy, dyktując swoje warunki.

Owszem, dobre momenty miał Christopher Cheng, na kilka przebłysków stać było Lukasa Leragera, ale przecież nie po to Robert Dobrzycki wyłożył rekordową kasę także na pensje, żeby dostawać chwile i przebłyski. Zwłaszcza że momenty bezradności Łodzian powtarzały się znacznie częściej niż udane akcje. Smutna, zwłaszcza z perspektywy tego multimilionera prawda jest taka, że na dziś Widzew nie ma zespołu; tylko mocno nieskoordynowany zlepek indywidualności.

A to oznacza, że Jovicević zmarnował czas podczas zimowych przygotowań. Bez zbędnych złośliwości pod adresem trenera - naprawdę trudno było w sobotę dostrzec nie tylko sensowny plan na mecz, ale nawet jakiś motyw przewodni w grze. Zresztą, dość impulsywna wymiana zdań między Juljanem Shehu i Sebastianem Bergierem przed wykonaniem rzutu karnego (a było już 0:3 i 88. minuta, czyli w spotkaniu „pozamiatane") też daje do myślenia. O tym, czy w drużynie jest ustalona hierarchia i/lub elementarny porządek. A co za tym idzie - sprzyjający grze do jednej bramki klimat...

Nie trzeba być bowiem wybitnym specem od psychologii, żeby założyć, iż rozbieżności płacowe, które musiały się pojawić (biorąc pod uwagę zawodników sprowadzanych jeszcze przed obecną kadencją właścicielską), nie pomagają w budowie atmosfery. Brak stabilizacji jest oczywisty, nadmierne rotacje w obecnym sezonie dotyczyły przecież nie tylko zawodników, ale także zmienianych niczym rękawiczki trenerów (Jovicević jest już trzecim), a nie ominęły nawet dyrektorów (swoją drogą - tych nadal w RTS jest zbyt wielu). Jaki jest więc fundament do budowy lepszej przyszłości?

Ściskam kciuki za powodzenie pana Dobrzyckiego, i to jeszcze mocniej niż zwykle za KAŻDEGO bogatego inwestora, który wydaje własne środki na polski futbol - gdyż on teraz wykłada zdecydowanie najwięcej. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, że przemyślane i mające na celu zdjęcie presji z piłkarzy oraz szkoleniowca wywiady właściciela to tylko dobra mina do złej gry. Dlatego życzę panu Robertowi, aby na koniec dnia nie dał się potraktować jakiemuś doradcy/doradcom niczym... dojna krowa. Niezależnie od tego, kto w tym momencie owym zaufanym doradcą jest. Bo dotąd - wszystkie te podszepty wiodą niestety wyłącznie na manowce.

Bez naszych sukcesów w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Odległe miejsca zajęli podczas weekendu reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w biathlonie, które odbyły się w norweskim Sjusjoen.

W sobotnim biegu pościgowym najlepszą z Biało-Czerwonych na dystansie 10 km była Anna Nędza-Kubiniec, która z 46. miejsca po sprincie awansowała na 24. pozycję. Na mecie zanotowała ponad 4 minuty straty do liderki.

Na 30. miejscu zawody ukończyła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka ruszała jako 20., jednak na strzelnicy zaliczyła cztery pudła. Awans zanotowała także Barbara Skrobiszewska, przesuwając się z 57. na 46. miejsce. Biegu nie ukończyła Daria Gembicka, która została zdublowana. Wygrała Norweżka Karoline Offigstad Knotten.

W rywalizacji mężczyzn w biegu pościgowym na 12,5 km Fabian Suchodolski zajął 39. miejsce. Do triumfatora stracił 3 minuty i 32,9 sekundy. Zwyciężył Norweg Isak Leknes Frey.

Odległe miejsca „kombinatorów"

Joanna Kil zajęła 25. miejsce w piątkowych zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Seefeld. Wygrała Amerykanka Alexa Brabec. Kil straciła do Hagen 17,6 sekundy.

Kil lepiej zaprezentowała się w sobotę, gdy zajęła 13. miejsce. Wygrała Norweżka Ida Marie Hagen. Zarówno w piątek, jak i sobotę nie startowali reprezentanci Polski wśród mężczyzn.

Snowboardziści bez błysku

Maria Bukowska-Chyc zajęła w słoweńskiej Rogli 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym. Zwyciężyła Japonka Tsubaki Miki.

Bukowska-Chyc, która będzie 8 lutego w Livigno reprezentować Polskę w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w 1/8 finału trafiła na Ramonę Theresię Hofmeister. Polka przegrała z wyżej notowaną rywalką o 0,32 s. W kwalifikacjach odpadła Olimpia Kwiatkowska (27. miejsce). Nie startowała Aleksandra Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów PŚ i także wystąpi podczas igrzysk w Livigno.

Wśród mężczyzn w kwalifikacjach odpadli obaj polscy olimpijczycy: Michał Nowaczyk zajął 27. lokatę, a Oskar Kwiatkowski nie ukończył drugiego przejazdu i został sklasyfikowany na 30. pozycji. Triumfował Koreańczyk Lee Sang-ho.

Udany występ skialpinistów

Iwona Januszyk i Jan Elantkowski zajęli 8. miejsce konkurencji par mieszanych w zawodach Pucharu Świata w skialpiniźmie w hiszpańskiej miejscowości Boi Taull w Pirenejach. Przygotowujący się do startu na igrzyskach - gdzie ta dyscyplina zadebiutuje w olimpijskim programie - Polacy stracili 2.44,9 do najszybszej pary, którą byli Francuzi Emily Harrop i Thibault Anselmet.

W zawodach indywidualnych Januszyk odpadła w ćwierćfinale i zajęła 14. lokatę. Wygrała Harrop. Polacy - Elantkowski i Jakub Bachleda-Księdzularz - odpadli w eliminacjach. Wygrał reprezentant Francji Thibault Anselmet. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Reprezentanci Polski w biathlonie zajęli podczas weekendu odległe miejsca w ME w Sjusjoen

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.**

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?
Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę", a także stając na podium mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.
Na 1500 wszystko będzie zależeć od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.
Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?

FOT. EAST NEWS
Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?
To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.
Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję, że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?
Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?
Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©℗

Polscy olimpijczycy złożyli ślubowanie w PKOl i wylecieli na igrzyska do Mediolanu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, złożyli uroczyste ślubowanie. Pierwsi Biało-Czerwoni dotarli już do Włoch.

Uroczystość odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas ceremonii nominacje olimpijskie odebrało 26 z 60 sportowców. Była wśród nich m.in. panczenistka Natalia Czerwonka, która poniesie polską flagę na ceremonii otwarcia w Mediolanie. Ślubowanie uświetnił prezydent RP Karol Nawrocki.

Nominacje otrzymali także trenerzy, członkowie sztabów i działacze związków sportowych oraz przedstawiciele misji olimpijskiej. Przysięgę w imieniu sportowców odczytała bobsleistka Klaudia Adamek - pierwsza w historii reprezentantka Polski zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach, bo wcześniej, w Tokio w 2021 roku, startowała w lekkoatletyce. W imieniu trenerów i sztabów ślubowanie złożył szkoleniowiec bobsleistów Dawid Kupczyk. Reszta kadry zrobi to już we Włoszech.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Reprezentacja Polski złożyła uroczyste ślubowanie. Obecni byli m.in. łyżwiarze szybcy czy biathloniści

FOT. ADAM JANKOWSKI
Minister sportu Jakub Rutnicki wręczył polską flagę chorążej Natalii Czerwonce. Srebrna medalistka z Sochi z 2014 roku wystąpi na igrzyskach już po raz piąty

FOT. ADAM JANKOWSKI
Na uroczystość w PKOl przybył Prezydent Karol Nawrocki, który życzył polskim sportowcom jak najwięcej medali

FOT. ADAM JANKOWSKI
Klaudia Adamek odczytała rotę przysięgi

FOT. ADAM JANKOWSKI
Gospodarzem ślubowania był prezes PKOl Radosław Piesiewicz, obecny był też prezes PZN Adam Małysz

eprasa.pl ee1f1bfa9c

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

0011472221

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Sławomirowi Wołosikowi

Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z powodu śmierci

ŚP

Taty

składają

kierownictwo, sędziowie i pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

REKLAMA 0011471918

INFORMACJA

Wójt Gminy Wyszki

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 t.j.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wyszki, w miejscowości położenia gruntów, na stronie internetowej Urzędu Gminy Wyszki w Biuletynie Informacji Publicznej wywieszone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy **na okres do 3 lat**: położonej we wsi Wyszki w budynku Gminy Wyszki oraz pomieszczenia znajdujące się na działce nr 79/29 we wsi Wyszki wraz z placem stanowiącym część działki nr geod. 79/29 w Wyszkach przy ul. Usługowej 11; zarządzenia dotyczące przeznaczenia nieruchomości do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków nieruchomości przyległej w miejscowości: Mierzwin Duży dz. nr 133, Malesze dz. nr 244, 245, Łapcie dz. nr: 64/4, 64/5, 64/6 oraz ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działki położonej w miejscowości Gawiny dz. nr. 30/1; ogłoszenie o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości w miejscowości Olszanica dz. nr 59/3.

0011472206

Wyrazy głębokiego współczucia

Wojciechowi Pietrowskiemu

z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezes, Komisja Rewizyjna
oraz Rada Regionalnego Oddziału
Polskiej Izby Biegłych Rewidentów w Białymstoku

0011472296

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Żony

Dr. n. med. Jana Oleńskiego

Składamy
wyrazy szczerego współczucia
oraz wsparcia w tych trudnych chwilach

Panu Doktorowi oraz Jego Bliskim

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
LSSP Eskulap

0011470984

Wyrazy szczerego współczucia

Pani

Dorocie Niewińskiej

Sędzi Sądu Okręgowego w Białymstoku

z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Białymstoku

0011472254

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Naszej Koleżanki

Jolanty Zdrodowskiej

Rodzinie
składamy wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy
z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego
Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego
w Białymstoku

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, 2-pok, ładne, 2400zł przy Kościele św. Rocha 606-296-219.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

POSZUKIWANA księgowa Wspólnot Mieszkaniowych. tel. 883 959 004

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

HYDRAULIK, montaż sanitarny -tanio. 666-936-055

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

REKLAMA 0011471753

Dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku

podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, tj. od 30.01.2026 r. do 27.02.2026 r., wykaz nr 1/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Białystok, pozostających w trwałym zarządzie dyrektora szkoły Pana Antoniego Ćwiklińskiego, przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011471829

DOBROSZYCE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Dobroszyce

ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

Nieruchomości położonej w Dobroszycach, gmina Dobroszyce, powiat oleśnicki, woj. dolnośląskie. Działka niezabudowana **nr 452/1** o pow. 0,9637 ha położona w obrębie **Dobroszyce**, objęta księgą wieczystą nr WR1E/00088504/7 bez obciążeń. Dla działki, Wójt Gminy Dobroszyce, wydał decyzję o warunkach zabudowy nr 17/2023 z dnia 27.01.2023 r., dla inwestycji polegającej na budowie dwóch hal produkcyjno-magazynowych wraz z niezbędnymi urządzeniami budowlanymi.

Cena wywoławcza wynosi 999.500,00 zł netto. Wadium wynosi 99.950,00 zł.
Do ceny osiągniętej w przetargu dolicza się podatek VAT w wysokości 23%.
Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 9 kwietnia 2026 r.:
o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Dobroszyce, Rynek 16, pokój nr 14 (sala narad), I p.
Wadium powinno zostać wpłacone do dnia 2 kwietnia 2026 r., płatne na konto nr 09 9584 1034 2004 0400 3001 0001.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dobroszyce, na tablicach przy budynku Urzędu Gminy Dobroszyce oraz na stronie www.dobroszyce.pl oraz www.bip.dobroszyce.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Dobroszyce, ul. Rynek 16, 56-410 Dobroszyce, pokój 21, II p., tel. 71 314 11 67 wew. 4 oraz e-mail: nieruchomosci@dobroszyce.pl.

eprasa.pl ee1f1bfa9c

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy
Wygląda na to, że serce znanego piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra.
Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem
W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpieli na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelągowska ma w sobie wdzięczność
Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelągowska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat” .

W TELEWIZJI

Marlow: klub zbrodni
Epic Drama, 16:10
Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower
TVP 1, 20:30
Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przerodzi się w prawdziwą więź?

Powrót do raju 2
BBC First, 21:00
Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk
Romance.TV, 22:55
Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
10) schronienie dla kangurzątka,
11) „anioł stróż” z urzędu,
12) roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
13) … Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
16) żołnierze ze straży przybocznej władcy,
19) laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land”,
24) garaż dla dwupłatowca,
25) dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
27) trunek dla Zagłoby,
28) podkładka pod siodło,
29) japoński cesarz, tenno,
31) sucha kiełbasa jak ser,
33) laufer na szachownicy,
34) mało wartościowy utwór literacki,
36) granica występowania fal radiowych,
37) dawna nazwa żniwiarza,
38) wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
39) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
40) sposób postępowania.

Pionowo:
1) film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
2) barwne zjawisko atmosferyczne,
3) figura akrobacji lotniczej,
4) czasem ma wielkie oczy,
5) jedno z Wielkich Jezior,
6) kraj w Ameryce środkowej,
7) przed tau w greckim alfabecie,
8) wynik działania, rezultat,
9) mityczny władca Teb,
14) rzymska bogini łowów,
15) belka pod deskami podłogi,
17) Nina, francuska projektantka mody,
18) dolna część twarzy,
20) szybko zapada jesienią,
21) deszczowa pogoda, szaruga,
22) „drżące” drzewo liściaste,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) najwyższy szczyt Andów,
29) czasopismo ilustrowane,
30) popularna gra w karty,
31) walczy z czerwonym kurem,
32) dzianina warstwowa,
35) prymitywne obuwie.

ROZWIĄZANIE NR 15

S	■	Z	■	F	I	A	T	D	U	C	A	T	O	■	O	■	G
Ł	A	W	K	A	■	K	■	A	■	R	■	B	E	B	E	N
U	■	A	■	S	H	O	W	B	I	Z	N	E	S	■	R	■	I
Ż	Y	Ł	K	A	■	N	■	■	K	■	I	■	A	N	O	D	A
B	■	K	■	D	■	I	R	Y	S	E	K	■	D	■	Ż	■	D
A	T	A	L	A	N	T	A	■	■	T	A	R	A	B	A	N	Y
■	A	■	I	■	I	■	F	E	T	A	■	E	■	E	■	A	■
P	L	A	N	D	E	K	A	■	■	P	O	Ż	Y	C	Z	K	A
■	A	■	D	■	U								I	■	I	■	Ł	■
T	R	Z	A	S	K								M	I	K	R	O	N
E	■	W	■	A	■								■	R	■	A	■	A
Ż	O	Ł	A	D	Ż								S	T	E	P	A	K
N	■	O	■	Z	■								■	Y	■	I	■	Ł
I	S	K	R	A	■								■	S	F	E	R	A
A	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	■	R	■	D

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc je rozwinąć.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wsłuchać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ee1f1bfa9c